

21 stycznia miały 29 rocznica śmierci Włodzimierza Lenina. Aby zapoznać najszersze rzesze społeczeństwa polskiego z jego życiem i walką, obchodzone będą w całym kraju w dniach od 20 do 30 stycznia „Dni Leninowskie“. Organizatorem „Dni Leninowskich“ jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie organizacji walki ze stonką ziemniaczaną w 1953 r. Uchwała ma na celu zapewnienie pełnej mobilizacji sił i środków do zwalczania tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych oraz upraw pomidorów.

Uchwała stwierdza, że stonka ziemniaczana pojawiła się w roku ub. na niektórych terenach, gdzie przed tym nie występowała.

W związku z tym zwiększa się poważnie niebezpieczeństwo tego szkodnika dla upraw ziemniaka.

Dla zapewnienia sprawniejszego i bardziej skutecznego zwalczania stonki ziemniaczanej w roku bież. Prezydium Rządu podjęło szereg postanowień, których realizacja winna rozpocząć się już w okresie zimowym, czyli wcześniej niż w roku ub. — kiedy przygotowania do akcji przeciwstonkowej rozpoczęły się dopiero na przedwiośniu.

Ponadto uchwała Prezydium Rządu w sprawie akcji przeciwstonkowej obejmuje postanowienia — dotyczące rozwinienia na szeroką skalę badań naukowych nad zagadnieniem zwalczania stonki ziemniaczanej.

W zakończeniu uchwała podkreśla, że udział w powszechnych lustracjach pól ziemniaczanych i pomoc w likwidacji stonki jest obowiązkiem każdego rolnika. Nieza-

leżnie od tego każdy rolnik odpowiedzialny jest za ochronę przed stonką własnych upraw ziemniaków. Rolnicy, uchylający się od obowiązku udziału w akcji zwalczania stonki ziemniaczanej, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Faszyści amerykańscy bojkotują filmy Chaplina

NOWY JORK (PAP)

Faszystowskie bojówkarze z tzw. „Legionu amerykańskiego“ prowadzą wściekłą kampanię przeciwko postępowym działaczom sztuki, m.in. przeciwko Charlie Chaplinowi.

Na rozkaz hersztów tej organizacji jej członkowie rozpoczęli ostatnio pikietowanie wszystkich kin, wyświetlających filmy, nie przypadające im do gustu, a zwłaszcza film Charlie Chaplina pt. „Światła kinkietów“ (Limelight).

Podsycanie histerii wojennej w Norwegii

OSLO (PAP)

W Norwegii w dalszym ciągu podsycana jest histeria wojenna. Jak oficjalnie zawiadomił sztab norweskich sił zbrojnych, w ciągu najbliższych dni w całym kraju będzie przeprowadzony „alarm mobilizacyjny“. Szef sztabu wojsk norweskich — generał Ole Berg oświadczył prasie, że sygnałem do alarmu będą we wszystkich dużych miastach i osiedlach — syreny, a w tych miejscowościach, gdzie syren nie ma — bicie w dzwony.

Front zamiast więzienia

Nowe „sposoby“ zwalczania dezercji z armii amerykańskiej

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi dziennik „Courier — Journal“, dowództwo armii amerykańskiej wydało nowe zarządzenie, które ma zapobiec uchylaniu się młodych Amerykanów od służby w armii i stałe szerzącej się dezercji. Nowe zarządzenie przewiduje, że żołnierz, który zdezerterował lub nie stawiał się na czas do swej jednostki wojskowej, wysyłanej zagranicę, będzie natychmiast odesłany na front, a nie osadzony — jak dotychczas — w więzieniu. Dziennik podkreśla, że wskutek tego dezercja nie mogłaby liczyć w przyszłości na to, że osadzenie w więzieniu uchroni ich od udziału w walkach na froncie.

Prasa amerykańska donosi, że przedstawiciel Pentagonu przyznał, iż nowe zarządzenie dowództwa zostało wydane w związku z szerzącą się dezercją z szeregów armii amerykańskiej walczącej w Korei.

Amerykański kapitał ograbia brytyjskiego partnera

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS przytacza wypowiedź ukazującego się w Melbourne dziennika „Guardian“ na temat podpisanego w Waszyngtonie układu o dostawach rudy uranowej z Australii do USA. „Jest to jeszcze jeden krok na drodze do grabieża Australii przez Amerykę — pisze dziennik. Szczegóły układu są trzymane w tajemnicy, a dzieje się to prawdopodobnie dlatego, że Amerykanie zakupili rudę uranową za bezcen. Wydobyciem złóż uranowych zajmie się towarzystwo „Zinc Corporation“, które jest w pełni kontrolowane przez spółkę „Consolidated Zinc Corporation Limited“, należącą do amerykańskiego domu bankowego Morgana.“

Sekretariat CDU potępia zdradziecką działalność Dertingera

BERLIN (PAP)

Jak donosi agencja ADN, rozszerzony sekretariat Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej na posiedzeniu, odbytym w dniu 18 bm., po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu b. ministra spraw zagranicznych — Georga Dertingera, uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

B. minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wiceprzewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej — Georg Dertinger został ujęty przez organa bezpieczeństwa państwowego. — Dzięki czujności naszych organów bezpieczeństwa, ujawniono jego podstępna działalność szpiegowska i rozkładała.

Rozszerzony sekretariat kierownictwa Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej z najwyższym oburzeniem potępia zdradziecką działalność Dertingera. Przy pomocy bezprzykładnej dwulicowości potrafił on zdobyć zaufanie partii i sił demokratycznych w całym Niemczech. W charakterze wiceprzewodniczącego partii i ministra spraw zagranicznych NRD — Dertinger dopuścił się haniebnej zdrady wobec partii i szczytnych celów naszego ruchu narodowego, walczącego o jedność i pokój. Zbrodnicze postępowanie Dertingera musi być wobec członków naszej partii i demokratycznej opinii publicznej zamaskowane w całej pełni ze wszystkimi szczegółami, motywami i konsekwencjami. Zdrada Georga Dertingera stanowi nowe ogniwo w smutnym łańcuchu zdradzieckiej dwulicowości w naszej partii. Fakt ten podkreśla dobitnie doniosłość naszego obowiązku niezłomnej czujności w obliczu wszelkich zjawisk, które mogą świadczyć o rozkładowej



Artyści Państwowej Opery m. Stanisława Montuszkę w Poznaniu, po powrocie z Moskwy, gdzie odnieśli duży sukces artystyczny, chętnie dzielą się swymi wrażeniami. Na zdjęciu widzimy w gabinecie dyrektora artystów: reżysera Marię Janowską-Kopczyńską, Mariannę Woźniczkę, R. Petera, Ninę Grzegorzewską i asyst. reż. Maksymilianą Statkiewiczą, b. długoletniego baletmistrza.

Naród polski potrafi pokrzyżować i unicestwić wszelkie zaborcze plany imperializmu amerykańskiego w stosunku do Polski

Nota Rządu Polskiego do Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP)

W dniu 16 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie wyrazy szacunku i pragnie zakomunikować, co następuje:

1. W dniu 4 listopada 1952 roku o godzinie 23.10 w rejonie miejscowości Miedzowa-Podgóry, powiatu Miastko, w województwie Kozłowski został zrzucony z wojskowego samolotu należącego do sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych dwaj dywersanci Stefan Skrzyszowski i Janusz Patera, urodzony 27 grudnia 1917 roku w Złoczowie i Dionizy Sosnowski, urodzony 15 sierpnia 1929 roku w Goniądzu, powiat Białystok.

Amerykański samolot wojskowy, który dokonał zrzutu, przekroczył granicę polską przy wlocie w rejonie na zachód od Darłowa w dniu 4 listopada 1952 roku o godzinie 22.53, zaś opuścił granicę polską tegoż dnia o godzinie 23.21 w tym samym rejonie.

Schwytani przez polskie władze bezpieczeństwa obaj dywersanci wyekwipowani byli w następujący sprzęt pochodzenia amerykańskiego, który służyć im miał do zbrodniczej akcji na terytorium Polski:

- 1) trzy komplety aparatury nadawczo-odbiorczej typu Rs-6,
- 2) dwa pistolety typu „Parabellum“, opatrzone numerami 4049 i 283 oraz cztery zapasowe magazynki i amunicję,
- 3) pas płócienny koloru

czarnego, zawierający 75 tysięcy złotych,

4) aparat sygnalizacyjny „Beacon“ służący do nawiązywania łączności z ziemi z samolotem dokonyującym zrzutu oraz instrukcje do posługiwania się tym aparatem,

5) instrukcje do łączności radiowej,

6) instrukcje sanitarne,

7) ampułki trucizny, zawierającej kwas pruski wraz z instrukcjami jej użycia,

8) wojskowe kombinezony i hełmy amerykańskie.

Ponadto obaj dywersanci zaopatrzeni zostali przed odlotem do Polski w fałszowane dokumenty. I tak Skrzyszowski i Patera otrzymali następujące dokumenty na nazwisko Feliks Zalewski:

1. fałszowane zaświadczenie z pracy w Mennicy Państwowej w Warszawie,
2. fałszowaną kartę urlopową tej samej instytucji i trzy formularze zaświadczeń urlopowych,
3. fałszowaną kartę meldunkową nr d/207459 wydaną w Warszawie,
4. fałszowane pokwitowanie złożenia ankiety paszportowej,
5. fałszowany odcinek zameldowania,
6. fałszowane świadectwo szczepienia przeciw durowi brzusznemu wydane w Warszawie,
7. fałszowaną książeczkę wojskową wydaną przez woj-

skową Komisję Rejonową Warszawa-Miasto.

Sosnowski Dionizy natomiast otrzymał dokumenty na nazwisko Adam Zagórski:

1. fałszowaną legitymację służbową Ministerstwa Finansów,
2. fałszowaną książeczkę wojskową wydaną przez Woj-
- skową Komisję Rejonową Szczecin-Miasto,
3. fałszowaną kartę meldunkową nr d/207429,
4. fałszowane pokwitowanie złożenia ankiety paszportowej,
5. fałszowane zaświadczenie urlopowe Ministerstwa Finansów,
6. fałszowane świadectwo szczepienia przeciw durowi brzusznemu wydane w Warszawie.

Uzyskane przez polskie władze bezpieczeństwa dowody oraz zeznania złożone przez obu schwytanych przestępców i świadków stwierdzają niezbicie, że Skrzyszowski-Patera i Sosnowski zostali przez wywiad amerykański, działający na terenie Niemiec zachodnich, wciągnięci do służby tego wywiadu, a następnie przetransportowani wojskowym samolotem amerykańskim, specjalnie przystosowanym do dokonywania zrzutów i zrzucony na terytorium Polski. Jak wynika z zeznań obu zaprzeczających wywiadowi amerykańskiemu agentów, wpadli oni w sieć specjalnej służby tego wywiadu, mającej za zadanie przygotowywanie i organizowanie szpiegostwa, dywersji i sabotażu, wymierzonych przeciwko państwu polskiemu. Z dowodów, będących w posiadaniu władz polskich wynika niezbicie, że Skrzyszowski-Patera i Sosnowski po zwerbowaniu ich do służby wywiadu amerykańskiego skierowani zostali na przeszkolenie do specjalnej szkoły dywersyjno-szpiegowskiej, zorganizowanej przez wojskowe władze amerykańskie. Szkoła ta mieści się w okolicach Frankfurtu n/Menem w Niemczech zachodnich. Sama szkoła jak również jej program, rozkład dnia, słuchacze i wykładowcy — wszystko to otoczono zostało najściślejszą tajemnicą i odcięte od otoczenia, jedyny zaś kontakt ze światem zewnętrznym odbywał się za pośrednictwem oficerów i podoficerów amerykańskich, przynoszących rozkazy, pieniądze i żywność. Wraz ze Skrzyszowskim-Paterą i Sosnowskim instruktaż szpiegostwa i dywersji we wspomnianej szkole otrzymało ośmiu innych kandydatów na szpiegów i dywersantów zwerbowanych przez wywiad amerykański spośród wszelkiego gatunku przestępców, kryminalistów i szumowin.

Wszyscy ci „słuchacze“, podzieleni na dwie grupy i znający się nawzajem tylko pod pseudonimami, przez wiele miesięcy przechodzili szczególnego rodzaju przeszkolenie z dziedzin przyszłej przestępczej działalności, do jakiej przeznaczyl ich wywiad amerykański. Rozkład dnia tej „szkoły“ wypełniony został całkowicie za-

W trosce o dalsze polepszenie warunków BHP powstają wzorowe gabinety ochrony pracy

WARSZAWA (PAP)

Poważną pomoc w popularyzowaniu wśród robotników zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w mobilizowaniu załóg do stałego polepszania warunków BHP stanowią fabryczne gabinety ochrony pracy organizowane przy większych zakładach produkcyjnych.

Nowe pismo wychodziła polskiego we Francji

PARYŻ (PAP)

Dnia 17 stycznia ukazał się pierwszy numer nowego pisma polskiego we Francji „Kurier Polski“. Artykuł wstępny pisma podkreśla, że „Kurier Polski“ pragnie być rzecznikiem istotnych interesów wychodźstwa polskiego i przyjaźni między narodami francuskim i polskim.

Podstawową formą działalności gabinetów jest prowadzenie szkolenia, w czasie którego robotnicy zaznajamiają się z właściwym posługiwaniem się narzędziami pracy, wykorzystywaniem odpowiednich zabezpieczeń, urządzeń ochronnych itp. Dużą pomocą w opanowaniu wiadomości teoretycznych są, stanowiące wyposażenie każdego gabinetu, liczne modele maszyn, makieły, tabele ilustrujące przyuczyny chorób zawodowych itp.

Dotychczas przy samych tylko zakładach przemysłu spożywczego zorganizowano 5 tego rodzaju placówek.

Wzorowy gabinet ochrony pracy otwarty został ostatnio w salach Robotniczego Domu Kultury w Chelmży.

Ogółem przy zakładach przemysłu cukrowniczego, cukierniczego, piwowarskiego - słodowniczego oraz tytoniowego otwartych zostanie 13 tego rodzaju placówek.

Nota Rządu Polskiego do Stanów Zjednoczonych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

z nich mówili po polsku. Wykłady amerykańskich instruktorów, wygłaszane w języku angielskim, były tłumaczone na język polski. W czasie przebywania w szkole przyszedł szpieg i dywersanci otrzymywali gażę miesięczną w wysokości 450 marek zachodnio-niemieckich, wypłacaną przez „Ryszarda”, a następnie przez „Wojtkę”. Otrzymywali oni również ubrania i pełne utrzymanie. Od czasu do czasu funkcjonariusze w mundurze z odznakami kapłana, który przyjeżdżał wraz ze swoimi specjalistami i doradcami na inspekcję.

Po ukończeniu przeszkolenia szpiegowsko-dywersyjnego absolwenci tej „szkoły” otrzymali polecenie oczekiwania jak to w swojej gwarze określali na „przerzut” do Polski. Dnia 4 listopada 1952 roku po południu i funkcjonariusze amerykańskiego wywiadu o pseudonimach „Ryszard”, „Peter”, „Bruno” i „Adam”, przyjechali do miejsca zamieszkania Skrzyszowskiego-Patery i Sosnowskiego z rozkazem przygotowania się do przetrzutu. Po spakowaniu przedmiotów osobistego użytku Skrzyszowskiego-Patery i Sosnowskiego, cała grupa, do której dołączyło się w drodze kilku innych funkcjonariuszy wywiadu amerykańskiego, udała się dwoma samochodami wojskowymi na lotnisko, z którego miał nastąpić start. Przed wyjazdem na lotnisko kierownik szkoły „Ryszard” udzielał obu dywersantom ostatnich instrukcji dotyczących zachowania się w czasie dokonywania rzutu i akcji, jaka miała później przeprowadzić.

Lotnisko, z którego samolot z dywersantami miał wystartować, znajdowało się pod Wiesbadenem. W czasie dojazdu do lotniska jeden z funkcjonariuszy wywiadu amerykańskiego używający pseudonimu „Konrad” przekonywał dywersantów, iż jest to dla nich wielki dzień, dlatego że wyjeżdżają do Polski dla dokonania zadań powierzonych im przez amerykańskie dowództwo w tym samym dniu, w którym naród amerykański wybiera swojego prezydenta.

O godzinie 18.50 samochody wiozące obu dywersantów i towarzyszących im funkcjonariuszy wywiadu wjechały na lotnisko w Wiesbaden. Dla pełniejszego zamaskowania całej akcji nawet przed zandarmem pełniącą straż przy lotnisku cała grupa przed wyjazdem na lotnisko przebrała się w wojskowe mundury amerykańskie.

Na terenie lotniska samochody podwoziły Skrzyszowskiego-Patery i Sosnowskiego pod drzwi specjalnego magazynu, w którym następnie zostali oni wyekwipowani w przedmioty, jakie mieli ze sobą zabrać do Polski oraz kombinzony, helmy i spadochrony. Dopasowania ekwipunku i jego zapakowania własnoręcznie dokonali jeden z funkcjonariuszy wywiadu, który później towarzyszył obu dywersantom aż do momentu ich skoku z samolotu nad terytorium Polski. Ten sam funkcjonariusz umieścił w kieszeniach kombinzonów, w które ubrano dywersantów — ampułki z trucizną, jaką otrzymali oni jeszcze w Monachium od pracownika wywiadu — Amerykanina, używającego nazwiska Pollack. W przylegającym do magazynu hangarze oczekiwał Skrzyszowski — Patery i Sosnowskiego specjalny amerykański samolot wojskowy. Samolot ten posiadał dwa motory, był pomalowany na stalowy kolor i nie był opatrzone żadnymi znakami rozpoznawczymi. Wnętrze samolotu przystosowane zostało całkowicie do przeprowadzania akcji rzutowych, nie posiadał on żadnych przedmiotów, poza zbiornikami benzyny. Część samolotu, do której wprowadzono obu dywersantów, wraz z towarzyszącym im funkcjonariuszem wywiadu amerykańskiego, miała połączenie telefoniczne — sygnalizacyjne z kabiną pilota dla zsynchroni-

zowania ze skoków w odpowiednio dobranym przez pilota i nawigatora momencie. Po załadunku Skrzyszowskiego-Patery, Sosnowskiego i towarzyszącej im załogi, samolot został wyciągnięty na bieżnię startową przez ciągły gąsienicowy. O godzinie 19 minut 40 nastąpił start.

W czasie lotu Skrzyszowski-Patery w rozmowie z konwojującym obu dywersantów osobnikiem, dowiedział się, że samolot przelatuje kolejno nad Hamburgiem i następnie nad Wyspą Bornholm, by po pewnym czasie znaleźć się nad terytorium Polski. W tym momencie Skrzyszowski — Patery i Sosnowski przygotowali się do mającego rychło nastąpić skoku. Na dany przez pilota znak zielonym światłem, umieszczonym obok drzwi — oboj dywersanci kolejno wyskoczyli z samolotu.

2. Omówiony wyżej fakt przygotowanego z premedytacją i dokonanego pogwałcenia granicy polskiej oraz rzutu wyszkolonych przez wywiad amerykański zbrodniarzy na terytorium Polski nie jest pierwszym tego rodzaju wrogiem wobec Polski aktem, dokonanym przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Wystarczy przypomnieć fakty, przytoczone w nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 12 stycznia 1952 r. — skierowanej do rządu Stanów Zjednoczonych, a dotyczącej funduszu, 100 milionów dolarów — przeznaczonych na dywersję i sabotaż między innymi w Polsce, na którą to notę Rząd Polski nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi. Rząd Polski udowodnił w tej nocie odpowiedzialność rządu Stanów Zjednoczonych za nasłanie do Polski szeregu dywersantów i szpiegów, przeszkolonych w specjalnych ośrodkach, prowadzonych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina.

3. W ostatnich dniach ujawnione zostały dalsze dowody i materiały, świadczące o prowadzonej na szeroką skalę przez władze amerykańskie akcji przygotowań do dokonywania dywersji i szpiegostwa w Polsce.

W ubiegłym miesiącu do placówki wojsk ochrony pogranicza zgłosili się dobrowólnie pracownicy tak zwanej „Komisji Krajowej Rady Politycznej” — organizacji kierowanej i finansowanej przez wywiad amerykański i działającej w okolicach Monachium — Jan Homa i Wanda Weber. Złożyli oni obszernie zeznania i materiały. „Komisja Krajowej Rady Politycznej” — będąca w istocie komórką wywiadu amerykańskiego — a której kierownictwo znajdowało się w pobliżu Monachium w miejscowości Berg, powiatu Stanberg, przy ulicy Sonneweg numer 89 i 91, miała za zadanie organizację i prowadzenie roboty szpiegowskiej i dywersyjnej na terenie Polski na podstawie instrukcji i poleceń otrzymywanych bezpośrednio od amerykańskich organizacji wywiadu. Kierownictwu organizacji podporządkowane są ekspozytury w Berlinie i Hamburgu oraz punkty rozrzucone na terenie innych państw. Śleć ta znajduje się na pełnym utrzymaniu wywiadu amerykańskiego, który wydał na nią dotychczas ponad 700 tysięcy dolarów. Oprócz pieniędzy, władze Stanów Zjednoczonych dostarczyły organizacji potrzebne na jej cele oraz dla wygody jej kierownictwa wille, samochody oraz specjalistów takich jak oficer armii Stanów Zjednoczonych ukrywający się pod pseudonimem „AL” oraz specjalistów od fałszowania dokumentów „Leon” i „Willi”. Amerykańskie blura, stanowiące ośrodki dyspozycyjne między innymi także dla „Komisji Krajowej Rady Politycznej”, znajdują się w Monachium w dzielnicy zamieszkałej wyłączonej przez Amerykanów przy ulicy Grünwaldstrasse. Ostatnie instrukcje „Komisji Krajowej Rady Politycznej” otrzymała od przedstawicieli wywiadu amerykańskiego w czasie wspólnych konferencji odbytych w dniach od 1 do

12 grudnia 1952 roku w miejscowości Berg przy ulicy Sonneweg 91.

Placówka kierownicza tak zwanej „Komisji Krajowej Rady Politycznej” zorganizowała między innymi dwa kursy wywiadowe — dywersyjne: jeden w czasie od listopada 1951 roku do maja 1952 roku w amerykańskim obozie wojskowym w okolicy Frankfurtu, kierowany przez pułkownika Danilewicza, służącego się pseudonimem „Klos”, drugi kurs rozpoczął się w styczniu 1952 roku w Ingolstadt nad Dunajem, a następnie przeniesiony został do amerykańskiego obozu wojskowego pod Frankfurt w Niemczech zachodnich. Na obu tych kursach instruowano przyszłych szpiegów i dywersantów, jak mają posługiwać się materiałami wybuchowymi, bronią palną, granatami, w jaki sposób mają dokonywać zwiadu i śledzenia określonych ludzi itp. Funkcje werbowania agentów dla „Komisji Krajowej Rady Politycznej” powierzone zostały przez wywiad amerykański sowiecie opłacanym zdrajcom narodu polskiego Franciszkowi Białosowi, Edwardowi Sojce i Tadeuszowi Żenczykowskiemu.

4. Cele polityczne, metody i środki działania montowanych przed rząd Stanów Zjednoczonych ośrodków dywersji na terenie Polski dostatecznie i wymownie obnażyło również oświadczenie złożone 27 grudnia 1952 roku przez kierowników nielegalnej organizacji WIN J. J. Kowalskiego, pseudonim „Kos” i S. Sieńko — pseudonim „Wiktor”.

Zgłosili się oni do polskich władz bezpieczeństwa przedkładając obfity materiał dowodowy wskazujący na przygotowywanie przez rząd Stanów Zjednoczonych akcji wymierzonej przeciwko narodowi polskiemu i zmierzającej do obrócenia w ruinę owoców jego pokojowej pracy. W przygotowaniu tej akcji brali ze strony amerykańskiej bezpośredni udział, inspirowali ją i nalegali na szybkie i sprawne jej wykonanie były zastępca sekretarza departamentu wojny Stanów Zjednoczonych Royall, a następnie obecny szef sztabu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych gen. Bradley. Bezpośrednie rokowania z kierownictwem nielegalnych organizacji w Polsce prowadził z ramienia wywiadu amerykańskiego pułkownik armii Stanów Zjednoczonych Sapieha występujący pod pseudonimem „Pol”.

Sztab armii Stanów Zjednoczonych przygotował tak zwany plan „Wulkan”, który w wojennych planach rządu amerykańskiego wyznaczył stojącym na usługach wywiadu amerykańskiego agentom na terenie Polski zbrodnicze zadania wskazania obiektów do bombardowania na wypadek przyszłej wojny oraz wszczęcia szeroko zakreślonej dywersji i sabotażu.

Tak zwany plan „Wulkan” jest obszernym dokumentem posiadającym formę operacyjnego rozkazu sztabu amerykańskiego dla kierownictwa WIN i składa się z szeregu części omawiających cele, przygotowanie i wykonanie zadań sabotażu i dywersji.

W swojej pierwszej części zatytułowanej „cel ogólny” plan ten zawiera polecenie sztabu armii Stanów Zjednoczonych „zorganizowania, wyszkolenia i przygotowania operacyjnego zespołu podziemnego o takim nasileniu liczebnym, aby był w stanie zapewnić skuteczną sabotaż i dywersję oraz uniemożliwić wykorzystanie potencjału kolejowego i drogowego Polski na wypadek wojny”.

Jednocześnie w punkcie zatytułowanym „cele szczególne” paragraf 3 planu mówi o zobowiązaniu się sztabu amerykańskiego do „przygotowania wykwalifikowanego zespołu Amerykanów pochodzenia polskiego, którzy będą przetrzuceni na teren Polski z zadaniem współpracy i pomocy w kierownictwie i koordynacji całych działań dywersyjnych”. To zobowiązanie zostało bardziej skonkretyzowane w rozdziale

IV planu „Wulkan” zatytułowanym „Potrzeby”, w którym to rozdziale sztab armii Stanów Zjednoczonych przewiduje przydzielenie nielegalnej organizacji WIN ze swojej strony „91 ludzi, w tym oficerów łącznikowych, specjalistów dywersji i łączności radiowej. Ludzie ci byliby rozdzieleni na wszystkich szczeblach dowodzenia”.

Do planu „Wulkan” przygotowano w formie załączników szczegółowe wykazy obiektów przeciwko którym miało skierować akcję dywersyjną. I tak w załączniku nr 1 podane zostały główne linie kolejowe wraz z węzłami komunikacyjnymi — w załączniku nr 2 — mosty — zaś w załączniku nr 3 mowa jest o terenach, które nielegalna organizacja WIN miała przygotować dla umożliwienia wywiadowi amerykańskiemu dokonywania rzutów z samolotów. Jednocześnie licząc się z niemożliwością przeprowadzenia działalności niszczyтельской przez dywersantów, sztab armii Stanów Zjednoczonych polecił przygotowanie systemu naprowadzenia amerykańskiego lotnictwa bombardującego na wybrane cele dla zniszczenia ich z powietrza. Należy dodać, że z planu „Wulkan” wynika niedwuznacznie, iż przygotowując niszczenie „potencjału kolejowego i drogowego Polski” oraz węzłów komunikacyjnych sztab armii Stanów Zjednoczonych przygotowywał równocześnie obrócenie w perzynę wielu miast i ośrodków przemysłowych w Polsce.

Na ten cel rząd Stanów Zjednoczonych w pośgu za informacjami i werbunkiem dywersantów przekazał nielegalnej organizacji WIN 1.160.200 dolarów, licząc na to, że organizacja ta będzie w stanie zwerbować wystarczającą liczbę kryminalistów i zdrajców własnego narodu, którzy zdolni byliby wykonać ten zbrodniczy plan. Fundusze te, pochodzące z kieszeni amerykańskiego podatnika zostały przez kierowników WIN-u złożone władzom polskim.

Opisane powyżej fakty dobrowólnego zgłaszania się do władz polskich poszczególnych agentów wywiadu amerykańskiego, zwerbowanych wśród zdrajców narodu polskiego, są wynikiem atmosfery panującej w antypolskich ośrodkach szpiegowsko-dywersyjnych, organizowanych przez wywiad Stanów Zjednoczonych. Fakty te stanowią jeszcze jeden dowód, że pod wpływem konsolidacji moralno-politycznej społeczeństwa polskiego pogłębia się rozkład nawet wśród ośrodków opłacanych przez wywiad amerykański zbrodniczych elementów, u których przeważa zaczyna przekonanie o bezskuteczności zbrodniczych amerykańskich planów.

Oczywiście nie przeszkadza to w niczym resztkom zwerbowanych przez wywiad amerykański przestępców i awanturników w inkasowaniu pokątnych sum wypłacanych lekką ręką przez władze amerykańskie. Najwyższy już czas, aby rząd Stanów Zjednoczonych uświadomił sobie po tylu niefortunnych próbach i gorkich dla siebie doświadczeniach, że wszelkie rachuby na złamanie jedności narodu polskiego są — jak mówi polski lud — „marzeniem ściętej głowy”. Podsyłanie tych złudnych nadziei ma na celu wprowadzenie w błąd i dezinformowanie społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach podobnie, jak podsyłanie psychoty wojennej. Te prawdziwe opinie publiczna uświadamia sobie coraz dokładniej.

5. W ubiegłych latach Rząd Polski wielokrotnie w swoich wystąpieniach zarówno wobec rządu Stanów Zjednoczonych, jak i na terenie międzynarodowym, odsłaniał antypolską politykę rządu Stanów Zjednoczonych, prowadzoną od pierwszych dni istnienia Polski Ludowej wbrew intencjom narodu amerykańskiego, pragnącego pokojowych stosunków z narodem polskim.

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłował unicestwić wszystko aby pozbawić Polskę samodzielnego i niepodległego bytu, podporządkować ją interesom monopolu amerykańskich, które mogłyby wówczas potraktować Polskę jako teren nieograniczonego wyzysku. Kolonie Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie pragnął on hamować

odbudowę naszego zniszczonego kraju i okupację hitlerowską i uniemożliwić dalszą odbudowę jego gospodarki.

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych sądziły, że cele swoje wobec Polski Ludowej osiągną drogą brutalnego mieszanina się w sprawy wewnętrzne Polski, wywierania presji politycznej i gospodarczej i wreszcie za pomocą zaprzęgnięcia sobie agentów zdrajców narodu polskiego. Rychło jednak rząd Stanów Zjednoczonych mógł przekonać się, że naród polski zdecydowanie odpiera i będzie odparł wszelkie próby zamachu na swoją suwerenność oraz potrafi pokrzyżować i unicestwić wszelkie zaborcze plany imperializmu amerykańskiego w stosunku do Polski.

W wielu swoich poprzednich notach i ustnych wystąpieniach skierowanych do rządu Stanów Zjednoczonych, Rząd Polski niejednokrotnie protestował przeciwko brutalnemu mieszanin się w wewnętrzne sprawy Polski niektórych akredytowanych w Polsce amerykańskich pracowników dyplomatycznych, nie wyłączając z tego pewnych dyplomatów w randze ambasadorów. W każdym konkretnym wypadku nadużywania przez dyplomatów amerykańskich przy usługującego im immunitetu, Rząd Polski dostarczał przekonujących dowodów bezprawnej działalności placówek amerykańskich w Polsce. Odpowiedzią na te wystąpienia Rządu Polskiego były bądź gwałtowne zaprzeczenia ze strony rządu Stanów Zjednoczonych, bądź uparte milczenie.

Ostatnio w swojej akcji demaskowania bezprawnej działalności pewnych dyplomatów amerykańskich akredytowanych w Polsce, Rząd Polski znalazł niespodziewanego informatora, wiarygodnego — jak należy przypuszczać — na wet dla rządu Stanów Zjednoczonych, w osobie byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, P. Stanton Griffisa.

P. Griffis, który w międzyczasie opuścił amerykańską służbę dyplomatyczną, w wydanej w grudniu ubiegłego roku książce pod tytułem „Lying in State” wygłosił dokładne i szczegółowe antypolskie działalności kierowanej przez siebie ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie i udziału poszczególnych jej pracowników w tych „dyplomatycznych” na sposób amerykański akcjach.

Po podaniu dokładnych szczegółów zorganizowanej przez ambasadę amerykańską w Warszawie ucieczki skompromitowanego agenta amerykańskiego i zbankrutowanego politykera Stanisława Mikołajczyka, P. Griffis na stronicy 174, tej jedynie w swoim rodzaju w historii dyplomacji książki, opisuje swoją wizytę w polskim MSZ, gdzie ówczesny minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski odczytał mu zeznania sekretarki Mikołajczyka, potwierdzające udział P. Griffisa i innych pracowników ambasady amerykańskiej w zorganizowaniu ucieczki agenta amerykańskiego Mikołajczyka z Polski. Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie pisze dosłownie:

„Miałem jednak rozsądne powody, aby być pewnym, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie znało jeszcze wszystkich faktów i gdy Modzelewski czytał mi zaprzęgnięte zeznania sekretarki, udawałem wzrastający gniew i oświadczyłem Modzelewskiemu, że ten zarzut jest ostatnią z licznych obelg rzuconych na ambasadę amerykańską od chwili mego przybycia”.

Przy tej okazji P. Griffis podał dokładne szczegóły, w jaki sposób przygotował ucieczkę agenta amerykańskiego Mikołajczyka z Polski przy pomocy swoich współpracowników oraz w jaki sposób wykorzystał attache morskiego, który polecił kapitanowi brytyjskiego statku „Baltavia”, przebijającego wówczas w Gdyni, potajemnie przyjąć Mikołajczyka na statek i przewieźć go do Anglii.

Nie mając zamiaru w najbliższej nocie podawać do wiadomości rządu Stanów Zjednoczonych licznych cytatów z książki P. Griffisa, która zapewne znana jest już dokładnie sekretarzowi stanu Stanów Zjednoczonych, Rząd Polski pragnie jedynie wspomnieć o dalszych wynurzeniach P. Griffisa, ilustrujących swoistą jego działalność dyplomatyczną w Polsce. Opisując swoją audyencję u papieża Piusa XII P. Griffis na stronicy 240 swojej książki pisze o tym, że papież znał szczegóły jego uczucia przyjaźni dla Watykanu. Przy różnych okazjach działał on jako „tajny posłaniec i kurier” dla przesyłania listów przeznaczonych dla stolicy apostolskiej od wysokich dygnitarzy kościoła katolickiego w Polsce.

W ten sposób P. Griffis przyznał, że zapewniona zwycięstwami międzynarodowymi nietykalność poczty dyplomatycznej była przez ambasadę Stanów Zjednoczonych w Polsce wykorzystywana dla przesyłania tajnej korespondencji pochodzącej od antypolskich ośrodków do ich centrali w Watykanie.

Do powyższych cytatów, które zdaniem Rządu Polskiego nie wymagają żadnych komentarzy, dodać jedynie należy, że oczywiście trudno sobie wyobrazić, aby ta sprzeczna z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego i przyjętymi zwyczajami działalność ambasadora amerykańskiego w Polsce odbywała się bez wiedzy i zgody rządu Stanów Zjednoczonych, który dał w ten sposób raz jeszcze dowód swojej wrogości wobec narodu i państwa polskiego.

6. W toku wielu procesów, w wyniku których osądzeni zostali i skazani terroryści, szpiegzy i dywersanci działający na szkodę Polski ujawniono liczne fakty i dowody, świadczące o niecznej roli odegranej przez niektórych pracowników amerykańskich placówek dyplomatycznych w Polsce, a także o antypolskich zamiarach i planach kierowniczych ośrodków w Waszyngtonie. Tak na przykład w toku procesu morderców patriotów polskiego Martyki ujawnione zostało, że banda nawiązała bezpośredni kontakt z ówczesnymi pracownikami ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie Skarżyńską i Whitleys, które przyjmowały od członków bandy materiały szpiegowskie o rozmieszczeniu jednostek wojskowych, zakładów przemysłowych w Polsce i którym przekazywane były sprawozdania dokonywanych przez członków bandy akcji rabunkowych i terrorystycznych.

W procesie tym ujawniona została również rola, jaką w przygotowaniu morderstwa Martyki odegrała podlegająca i zjeżdżająca jadącym nienawistki do Polski propaganda amerykańska, kierowana i subsydiowana przez departament stanu, inspirowająca zbrodniarzy zwerbowanych spośród zdrajców narodu polskiego.

7. Rząd Stanów Zjednoczonych asygnując w tak zwanej ustawie o wzajemnym bezpieczeństwie z roku 1951 specjalny fundusz w wysokości 100 milionów dolarów, przeznaczonych dla finansowania działalności szpiegowskiej, dywersyjnej i terrorystycznej skierowanej między innymi także przeciwko państwu polskiemu, dał dalszy niezaprzeczalny dowód, który potwierdził, że prowadzi on politykę popierania, organizowania i finansowania tego rodzaju zbrodniczych akcji, godzących w pokojowe stosunki między narodami. Rząd Stanów Zjednoczonych pozostał głuchy na oburzenie opinii światowej. Na zarzuty stawiane mu przez Rząd Polski na terenie organizacji międzynarodowych, oraz w notach, wystosowanych dnia 1 grudnia 1951 i 12 stycznia 1952 roku, rząd Stanów Zjednoczonych usiłował albo wykreślić się od odpowiedzialności, albo też odmawiał wręcz udzielenia odpowiedzi. Wszelkie próby usprawiedliwiania się rządu Stanów Zjednoczonych, jakoby ustawa o tak zwanym wzajemnym bezpieczeństwie nie była wymierzona przeciwko państwu polskiemu są zwykłym manewrem, mającym na celu oszuka-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Nota Rządu Polskiego do Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 2)

kanie opinii światowej i opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych. Zaprzeczenia te warte są tyle, co cytowane wyżej oświadczenia dyplomaty amerykańskiego p. Stanton Griffisa wobec ministra spraw zagranicznych Rządu Polskiego.

W obu swoich notach Rząd Polski kategorycznie domagał się unieważnienia ustawy o asygnowaniu sumy 100 milionów dolarów, przeznaczonych na finansowanie antypolskiej działalności. Rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko jednak zignorował to słuszne, leżące w interesie pokoju światowego i współpracy międzynarodowej żądanie, ale przeciwnie nie szczędził żadnych wysiłków ani środków na to, aby wzmoczyć akcję popierania i organizowania przestępczych, faszystowskich elementów dla działalności kierowanej przeciwko państwu polskiemu. Do akcji tej wykorzystuje on organizacje neohitlerowskie, które działają pod jego opieką na terenie Niemiec zachodnich, popierając cennie ich dążenia do najazdu na Polskę i oderwania od niej Ziemi Zachodnich.

8. Rząd Stanów Zjednoczonych miał już możność przekonać się, że wszelkie jego wysiłki mające na celu uniemożliwienie narodowi polskiemu i państwu polskiemu prowadzenia pokojowej polityki i rozbudowy kraju muszą spełzać na niczym, ponieważ spotykają się z należytych oporem narodu polskiego, który z nieustającą czujnością broni i bronić będzie swojego państwa. Naród

„Żołnierz Polski” w nowej szacie

„Żołnierz Polski”, pismo Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego od stycznia br. zmieniło format i szatę graficzną i ukazywać się będzie jako dwutygodnik.

Pierwszy numer, obejmujący 36 stron, przedstawia się okazale. Pismo bogato ilustrowane rozszerzyło znacznie krąg zainteresowań, uwzględniając obszernie beletrystykę wojskową. Z literatury pięknej pierwszy numer daje 5 wierszy, dwa opowiadania i fragment powieści.

„Żołnierz Polski” kontynuuje tradycje bojowe frontowych gazet wojskowych „Gwardzista”, „Zwycięzcy” i „Orzeł Biały”. Jak zapowiada redakcja — „Żołnierz Polski” będzie mówił o życiu Polski Ludowej, o walce narodów całego świata o pokój, o wolność i postęp. Chce nadal trafiać do serca żołnierskiego i towarzyszyć żołnierzowi w jego nauce i żołnierskim trudzie. I niewątpliwie zespół redakcyjny zadanie to chlubnie spełni.

polski bowiem rozszyfrował i potępił plany kół rządzących Stanami Zjednoczonymi, plany oparte na cynicznych rachunkach związanych z nadzieją wpręgnięcia Polaków do rydwanu amerykańskich imperia-listów.

Rząd Polski składa kategoryczny protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu terytorium Polski w dniu 4 listopada 1952 roku przez samolot należący do sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Rząd Polski protestuje ponownie przeciwko organizowaniu agresywnego wywiadu i dywersji na terenie Polski oraz stanowczo żąda natychmiastowego zaprzestania tego rodzaju działalności rządu Stanów Zjednoczonych wymierzonej na szkodę państwa polskiego.

O wczorajszych i dzisiejszych Krzyżakach

Redaktor katolickiego miesiecznika „Życie i Myśl” — dr Aleksander Rogalski nadesłał do „Słowa Powszechnego” list otwarty w sprawie imperialistycznego hasła „Krucjaty” przeciw obozowi postępu. List ten przytaczamy w całości:

Dla nas, Polaków, słowo „krucjata”, tak często pobrzmiwające w przemówieniach dzisiejszych „obrońców chrześcijaństwa” czy „kultury zachodniej”, kojarzy się przede wszystkim z zakonem krzyżowym. Dzięki niemu poznaliśmy w pełni treść pojęcia krucjaty europejskiej.

Analogie między „krucjatą” spod znaku zakonu krzyżowego, a „krucjatą” spod znaku imperializmu amerykańskiego — adenauerowskiego są wyraźniejsze, niżby się mogło na pozór wydawać.

Zakon był państwem ultramilitarystycznym. Kościół w nim podporządkowany państwu. Elementy religijne i kościelne były w nim cynicznie nadużywane na korzyść brutalnego interesu politycznego. Wycinano w pień całe plemiona pod pretekstem nawracania ich na wiarę chrześcijańską, w gruncie rzeczy zaś dla powiększenia „Lebensraumu” państwu militarystycznemu, opierającemu swój byt na gwałtach i zbrodniach, na pogardzie dla wartości ludzkich.

W jednym gospodarstwie

Ciekawa choć niełatwa jest praca w rolnictwie. Każda pora roku, każdy miesiąc i tydzień, każdy dzień niemal przynosi inny rodzaj zajęcia. Jest wielu ludzi, którzy za żadne skarby nie zamieniliby pracy w rolnictwie na inną. Zamiłowanie do swego zawodu i warsztatu pracy jest jedną z rekwizytów powodzenia i osiągnięć. Cechą ta charakteryzuje również robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Zajeżdżając do gospodarstw Trzebow zastaliśmy ich przy różnych zajęciach. Jedna brigada zajęta w stodole przy omiotach owsa, inna przy wywożeniu obornika na pola. Co chwilę zajeżdża traktor Feliksa Stawnego, zabierając pełną a podstawiając próżną przyczepę. I tak na zmianę. To podjeżdża traktorowa przyczepa, to konne wozy.

Wesoło rozmawiając i podśpiewując — Teresa Kopa, Anna Jaszczakówna i jej siostra Zofia oraz inne kobiety, machają z wprawą widłami. Praca jest normowana, a więc im szybciej, lepiej i więcej, tym większe zarobki, tym więcej gotówki przy wypłacie. Dziewczęta przekomają się z woźnicami i traktorzystą, pomagając im do szybszych obrotów wozami. Współzawodnictwo...

15 gospodarstw zespołu PGR-Konarzewo pod Poznaniem stanowi jedną z wielu coraz lepiej rozwijających się fabryk żywności dla miast i bazę kwalifikowanego ziarna siewnego dla mało i średniorolnych chłopów. Załogi gospodarstw wiedzą, że produkując i dostarczając chłopom doborowe ziarno siewne, przyczyniają się do ogólnego podniesienia produkcji rolniczej. Na tym m. in. polega przodownicza rola socjalistycznych gospodarstw rolnych.

Samo gospodarstwo Trzebow wyprodukowało w ub. roku ponad 300 ton ziarna siewnego. To w skali jednego gospodarstwa. A ile dały zespoły, okręgi? Nie zaniebano przy tym innych działów produkcji, o czym świadczy odstawienie przez PGR-Trzebow 700 tuczników, 560 kg wełny ponad ustalony plan i wykonanie planu odstawy mleka w 120%. Hodowla trzody chlewnej zostanie w bieżącym roku powiększona do 800 sztuk, a ilość owiec — do 600. W całym zespole prze-



PGR-y dostarczają chłopom doborowego ziarna siewnego tzw. elit lub pierwszego odsiewu. Na zdjęciu: pracownicy gospodarstwa Trzebow przy selekcjonowaniu ziarna siewnego.

3 bm. i domagają się tego sami robotnicy. Np. ogrodnik w gospodarstwie Szreniawa Jan Giezek, zarabiający po podwyżce 668 złotych za miesiąc, dlaczego jego praca nie jest dotychczas zakordowana. Pracuje on niewątpliwie wydajnie, ale akord byłby dla niego dodatkowym bodźcem do zwiększenia wysiłków, a tym samym do realnego podwyższenia płacy. Podobnie jest na pewno w wielu innych dziedzinach pracy.

Robotnicy w PGR-ach, to nie dawni zacofani farnale dworscy, ale ludzie o pełnej świadomości społecznej i politycznej. Dowodzi tego fakt, jak żywo omawiano ostatnią uchwałę Rady Ministrów i jak przyjęto ją z pełnym zrozumieniem, wyciągając wia-

wprowadzono akord na wielu odcinkach pracy w rolnictwie. O tym powinno pomyśleć kierownictwo zespołu. Wiemy, że są kłopoty mieszkaniowe. Ze 78 izb zajmują ludzie nie związani pracą z PGR. Wiemy, że ob. Królczak zajął samowolnie mieszkanie w Szreniawie, przeznaczone na gabinet lekarski i dziwi się tylko należy, że dyrekcja zespołu nie może sobie z tym poradzić. Przecież tu chodzi o mieszkania dla rodzin robotniczych i o opiekę lekarską na miejscu.

Obok higieny i bezpieczeństwa pracy, w której to dziedzinie nie można kierownictwu nie zarzucić, szwankuje opieka lekarska. Chorych trzeba odsyłać, a nierzadko odwozić do Poznania lub wzywać karetkę pogotowia. W Szreniawie bowiem nie ma lekarza. Był w Szreniawie, ale z braku warunków lokalowych zrezygnował. Tą sprawą powinny się zająć nie tylko władze PGR-owskie, ale także Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Poznaniu.

Stwierdzamy, że robotnicy zespołu PGR - Konarzewo chcą pracować jeszcze wydajniej, że uchwała Rady Ministrów z 3 bm., którą tak życzliwie przyjęto, stwarza również dla nich realne możliwości podniesienia zarobków. Rzeczą kierownictwa jest dopomóc robotnikom przez właściwą organizację i ustalenie metod pracy akordowej.

J. Hałagowski



Kończą się omioty w PGR-ach. Gospodarstwo Trzebow, którego produkcja nastawiona jest na zboże siewne musi tym bardziej przyspieszać omioty, bo wiosna niedaleko i chłopci okoliczni potrzebować będą ziarno do siewu.

widuje się powiększenie hodowli o 20%.

W Dyrekcji zespołu Konarzewo powiada nam, że ogromną trudność sprawia im brak rak do pracy, że na 15 gospodarstw potrzeba jeszcze 625 pracowników. Tego rodzaju braki odczuwa się wszędzie. I w przemyśle i w rolnictwie. Można im jednak zaradzić przez racjonalizację pracy, przez podniesienie jej wydajności, przez usprawnienie organizacji i pełne zakordowanie niektórych robót. Mówi o tym uchwała Rady Ministrów o podwyżce płac i regulacji cen z dnia

świwe wnioski. Mówił nam o tym Stanisław Frankowski ze Szreniawy.

— Nareszcie — powiada — będziemy mogli w sklepach kupować kiedy się zechce, bez obawy, że ulegną nas różne ciemne spekulacyjne typy. Zamiast biegać i wystawać w kolejkach przed sklepami GS-ów, nasze żony i córki będą mogły włączyć się do pracy w gospodarstwie. I my sami będziemy mieli większy spokój. Od nas teraz zależy, aby powiększyć nasze zarobki. A osiągniemy je wydajniejszą i lepiej zorganizowaną pracą. Trzeba tylko, aby

OPERA wznawia występy

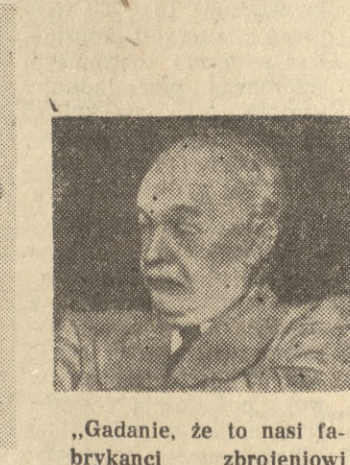
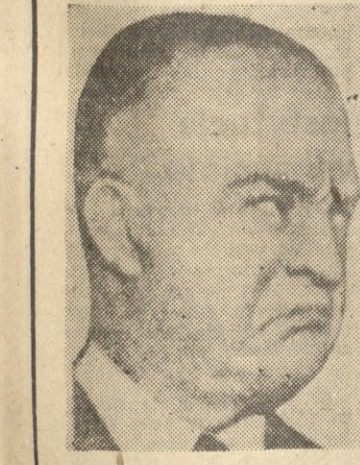
Zespół Opery poznańskiej im. St. Moniuszki, po gościnnych występach w Związku Radzieckim, wznawia przedstawienia w dniu 24 bm.

W sobotę, 24 bm. będzie wystawiona opera St. Moniuszki „Straszny dwór” w niedzielę, 25 bm. — „Halka”, poniedziałek, 26 bm. — „Goplana”, wtorek, 27 bm. — „Cyrulik sewilski”, środa, 28 bm. — „Tosca”, czwartek, 29 bm. — „Bunt żaków”, piątek, 30 bm. — „Madame Butterfly”, sobota, 31 bm. — „Traviata” i niedziela, 1 lutego br. — „Halka”. (Ro)

Obecnie imperializm amerykański występuje już, nie tylko jako agresor, ale również jako żandarm świata, usiłujący zdławić wolność wszędzie, gdzie tylko możliwe. Przeciwno, temu żandarmowi świata już teraz podnosi się fala nienawiści, oporu ze strony gnębionych przez niego narodów.

(Z referatu G. M. Malenkowa, wygłoszonego na XIX Zjeździe KPZR).

Z notesu Eisenhowera



„Połoga, głód i epidemie nęciły do ważnych elementów dzisiejszej wojny. Przyczyniały się one do jej wywołania, używa się ich jako środków prowadzenia wojny i są następstwem tej wojny.”

(Z mowy, wygł. w dniu 27 III 1947 r. w Nowym Jorku).

„Gadanie, że to nasi fabrykanci zbrojeniowi wciągają nas do wojny, są czcymi wymysłami, które musimy storpedować.”

(Wygłoszone przed komisją dla spraw polityki zagranicznej. Czerwiec — 1947 r.).

„Świat jest dzisiaj za mały dla ścisłego przestrzegania narodowych niezawisłości.”

(Wyjęte z książki Eisenhowera pt. „Krucjata w Europie”, wydanej w roku 1948).

„Jeżeli zabezpieczenie materialne ma być wszystkim, czego żąda nasza młodzież — to może ona spokojnie pójść do więzienia. Tam znajdzie jedzenie, postanie i dach nad głową.”

(Z mowy, wygł. 8 XII 1949 r. w Galveston w stanie Texas).

„Tak, jak ja widzę, to użycie bomby atomowej zależy od następujących przesłanek: pomoże mi w wypadku wojny, albo nie? Jeżeli wiem, że da mi to korzyść, wówczas natychmiast ją użyję.”

(Z mowy, wygł. w marcu 1951 r.).

„W naszym własnym interesie leży, aby armia niemiecka mogła być rzucona w każde miejsce, gdzie my, Amerykanie będziemy uważali za stosowne.”

(Z oświadczenia Eisenhowera, wydanego w październiku 1952 r. w Nowym Jorku).

U stóp Atlasu

Charles Mallet

Casablanca, w styczniu 1953

Jak głosi legenda, mityczny olbrzym Atlas dźwigał na swych barkach kopułę niebios, chroniąc w ten sposób ziemię przed zagładą. Skamieniały olbrzym — masyw gór Atlasu — góruje dziś, jak przed wiekami, nad krainą, którą z jednej strony obmywają fale Oceanu Atlantyckiego i Morza Śródziemnego, z drugiej zaś — zasypują piaski Sahary.

Maroko to kraina starożytnej kultury, której ślady odnaleźć można na każdym niemal kroku. Potomkowie obrotów Kartagińczyków, uczonych Maurów, murzyńskich niewolników i białych najeźdźców — to konglomerat ludów zamieszkujących dziś kraj nadbrzeżny. Większość stanowią berberyjscy Kabyle. Starożytna Numidia i Maurytania, to kraina bogata w ołów, cynk, mangan, kobalt, miedź, cynę, węgiel, żelazo, naftę i złoto. Toteż ziemie rozciągające się od Słupów Herkulesa (Gibraltar) po Saharę stanowiły teren zakusów wszelakich „zdobywców”: legionów rzymskich i hord Wizygotów, wyznawców Allaha i sług „świętej Inkwizycji”, hitlerowskich zbrodniarzy i amerykańskich „supermenów”.

W ostatnich latach amerykańska okupacja Maroka przybierała na sile. Do baz lotniczych w Sidi Slimane i Nousseur doszły ostatnio nowe wielkie lotniska amerykańskie w Ben Guerir, El Djema Sahim i Boulhaut. Casablankę przekształcił Amerykanie w główny ośrodek nowego przemysłu zbrojeniowego, w Port Lyautey zaś magazynowali w podziemnych schronach trzy bomby atomowe.

Ksar Es Souk, stolica rozległej prowincji Ziz, przywitała mnie stołem skrzynek po Coca-Coli i lufami amerykańskimi, czajnikami typu „Sherman”. Stary Grek, Papagalos, właściciel jedynej w miasteczku gospody, oświadczył mi w zaufaniu, że w towarzystwie amerykańskich oficerów przebywa w tym zakątku trzech Niemców, którzy wprawdzie ubrani są po cywilnemu, zachowaniem swym jednak z daleka zdradzają zawodowych wojskowych. Nie trudno się domyślić, że chodzi tu po prostu o hitlerowskich „doradców”, przekazujących swym amerykańskim przyjaciołom doświadczenia wojny w pustyni.

Maroko jest oficjalnie francuskim protektoratem. Francuski gubernator nadal przebywa w Rabacie, skąd usiłuje rządzić krajem w interesie paryskich bankierów. W istocie jednak rządy w Maroku coraz bardziej przechodzą w ręce amerykańskich oficerów.

W obronie przed amerykańską „przyjaźnią”, francuscy kolonizatorzy wszelkimi metodami dążą do „pacyfikacji” Maroka, łudząc się, że w ten sposób zapobiegą utracie kolonii na rzecz amerykańskich imperialistów. Aby więc zdusić ruch niepodległościowy, władze francuskie dopuściły się ostatnio krwawej prowokacji. 8 grudnia 1952 roku miejscowe dzienniki francuskie przyniosły na pierwszej stronie wiadomość oficjalnej agencji AFP o „związaniu i pochwytaniu” przez marokańskich komunistów dwóch kobiet europejskich. Wiadomość ta stała się dla uzbrojonych fałszywych francuskich sygnałem do przygotowanego od dawna pogromu miejscowej ludności.

Goebbels

byłby zadowolony

Jak przed kilku dniami stwierdziło 14 profesorów liceum Lyautey w Casablance w liście otwartym, opublikowanym w prasie postępowej — „akcja ta była starannie przygotowaną prowokacją”.

„Opierając się na tym co widzieliśmy sami oraz na wiarygodnych zeznaniach naocznych świadków, stwierdzamy — głosi list — że prowokacja wyznaczona została na 8 grudnia w tym celu, aby uzyskać pretekst do rozbicia marokańskiego ruchu zawodowego”.

Tego dnia wieczorem odbyło się bowiem zapowiedziane zebranie sprawozdawcze centrali związków zawodowych. Gdy sala Giełdy Pracy wypełniła się tłumem działaczy, policja francuska otoczyła gmach i przystąpiła do „roboty”. Część aresztowanych przewieziono do więzienia w Casablance, resztę zaś przekazywali policjanci małym grupkami w ręce bojówkarzy szystowskich spod znaku de

Gaulle'a, które linczowały bezbronných związkowców.

Następnego dnia po opisanych wypadkach, które pociągnęły za sobą liczne ofiary śmiertelne, prasa francuska opublikowała oficjalne dementi AFP: „Podana przez nas wiadomość (o zamordowaniu dwóch Francuzek) nie potwierdza się”.

Mimo zdemaskowania prowokacji, przeprowadzonej na wzór prowokacji Goebbelsa — policja, zandarmeria i wojsko francuskie kolonizatorów w dalszym ciągu wzmaga terror wobec ludności marokańskiej. W więzieniach Casablanki, Rabatu czy Port Lyautey maltretowane są tysiące bojowników o wolność swego kraju.

Marokańskiemu gauleiterowi paryskich bankierów, Guillaume, nie udało się jednak zdusić oporu Marokańczyków. Potężniejszego ruchu wyzwolenieckiego nie powstrzymają żadne prowokacje ani fałszywa.

W muzycznym Poznaniu

28 koncert symfoniczny

W rok po śmierci Mozarta przybywa do Wiednia Ludwik van Beethoven, przywołując ze sobą listy polecające od protektorów. Jedno z owych pism (hr. Waldsteina) wyraża nadzieję, że młody Ludwik w stolicy kultury muzycznej „z rąk Józefa Haydna otrzyma ducha Mozarta”.

W Wiedniu Beethoven znajduje przez pewien czas opiekę i oparcie w księciu Lichnowskim, dawnym uczniu Mozarta. Przyszły autor „Fidelio” studiując zrazu u wielkiego Haydna.

Wykonana na ostatnim koncercie filharmonicznym „II Symfonia” powstała ok. roku 1800. Wyraźne są w tej muzyce wpływy słonecznej sztuki mozartowskiej — zwłaszcza w obu częściach pierwszych. Ale już schero zrywa śmiało z szablonem klasycznego menuetu. Ostatnia część to niewątpliwie najprężniejszy Beethoven. W finale II Symfonii — jak pisze biograf kompozytora W. Lenz — wypowiedziano wojnę wszystkim Mozartom i księżom. W dziele tym „Beethoven roztacza się w świetnym dworze Lichnowskiego, z jego protektoratem, by zostać sobą i wieść życie samotne, nędzne, a jednak gorące nad całym światem”.

Stanowisko socjalne Beethovena staje się wtedy zupełnie inne niż np. Mozarta i Haydna, skazanych na służbę u magnatów i jeszcze mocno związanych z tego względu ze sztuką dworską. Muzyka Beethovena oznacza jakby zmierzch owej epoki. Kompozytor jest niezależnym, wolnym człowiekiem, który ma odwagę do Lichnowskiego napisać kiedyś następująco: „Książę! Czym jesteś, tym jesteś tylko przez traf urodzenie. Czym ja jestem, tym jestem przez samego siebie. Książę byłoby i będą tyście. Beethoven jest tylko jeden”.

Oprócz beethovenowskiej II Symfonii orkiestra Filharmonii odegrała „III Koncert Brandenburski” J. S. Bacha

Wokół pewnego listu

A jednak — można

Naprawdę zupełnie nieuzasadnione były twóje obawy droga Czytelniczko, że listu nie przeczytamy, że wrzucimy go do przysłowiowego redakcyjnego kosza. Przeciwnie. Przeczytaliśmy go — jak każdy zresztą list przychodzący od naszych Czytelników — bardzo uważnie.

O czym pisze

Czytelniczka S.

Pozwolisz, droga Czytelniczko, że przytoczymy tutaj najistotniejszy wyjątek z twojego listu. Brzmi on następująco:

„...naprawdę, ja nie wiem, może nie mam słuszności. Ale teraz w domu, po zmianie cen i podwyżce płac — jakoś trudniej mi gospodarować. Nie powiem, to muszę przyznać, że kupiłam ostatnio trochę droższych rzeczy. Bo jakże, pojawiły się w sklepach różne towary, których przed ogłoszeniem uchwały Rady Ministrów trudno było dostać. Może trochę lekkomyślnie robiłam...”

Wysłałam do was ten list, bo chodzi mi o to, żebyście mi wyjaśnili jak my, rodzina urzędnicza, możemy polepszyć sobie warunki życia. Piszę, że teraz droga do podniesienia stopy życiowej jest przed wszystkimi otwarta.

Nie wiem, może się mylę, ale ja nie widzę tej możliwości, jeśli chodzi o urzędników. Co innego robotnicy: mogą przejść na akord, zwiększyć wydajność pracy i w ten sposób zwiększyć zarobek. A my...?”

Sprawa nie tylko akordu

Szkoda, droga Czytelniczko, że nie podałaś w swym liście pełnego nazwiska lub choćby nazwy zakładu pracy, w którym masz zatrudnioną. Moglibyśmy wte

dy udzielić dokładniejszych wyjaśnień. Pomimo tego spróbujemy jednak wykazać, że sprawa nie wygląda tak, jak ją przedstawiasz w liście.

Zajmijmy się od razu sednem sprawy: czy urzędnicy, czy inteligencja — mają możliwość zwiększania swoich zarobków? Niewątpliwie — tak.

Przed wszystkim musimy wyjaśnić, czy tylko akord pozwala zwiększać zarobki. Oczywiście — nie. Poza akordowym systemem płac, stosowanym głównie w produkcji — również siatka wynagrodzeń oparta na normach uzależnia wysokość zarobków od wydajności pracy.

Liczba zakładów, w których normami objęci są nie tylko robotnicy ale również urzędnicy — wzrasta. Kto przekroczy normę — otrzymuje odpowiednią zapłatę, czy to w formie zwykłej płacy, czy w formie okresowej premii.

Na normy pracują w Poznaniu na przykład urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Centrali Wydawniczej Druków, Poznańskich Zakładów Graficznych, Powiatowego Zakładu Ubezpieczeń, PKO, pracownicy okienkowi urzędów pocztowych, telefonów, bankowy itd.

Droga do zwiększenia zarobków dla pracowników tych zakładów prowadzi więc poprzez wzmocnienie wydajności pracy.

A jeśli masz Czytelniczko S. pracuje w biurze, gdzie praca nie jest znormowana, gdzie nie ma współzawodnictwa — trzeba wystąpić z wnioskiem do Rady Miejskowej o podjęcie prób wprowadzenia norm.

Inne możliwości

Trudno przypuścić, żeby nasz Czytelniczko był zatrudniony akurat w którymś z wymienionych zakładów pracy. Jest wiele innych fabryk w Poznaniu, biur, instytucji. Stosuje się tam inne systemy płac, np. pracownicy umysłowi Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów wynagradzani są w zależności od stopnia wykonania przez zakład miesięcznego planu.

Urzędnicy wydziałów finansowych prezydium MRN, PRN i WRN — mają uzależnione pobory od stopnia wykonania planu egzekucyjnej należności, planu przeprowadzonych kontroli.

Księgarze „Domu Książki” otrzymują wynagrodzenia od-

powiednio do wykonania przez daną księgarnię miesięcznego planu. Przykładów podobnych można podać wiele a wszystkie dadzą się sprostować do wspólnego mianownika: wzrost zarobków zależy od wzrostu wydajności pracy.

Idźmy dalej. Nie zatrzymujmy się nawet na przykładzie zakordowanej pracy maszynistek — przykładzie, wskazującym na możliwości akordyzacji pracy umysłowej. Przejdźmy do nauczycielstwa. Tym ofiarnym pracownikom oświaty uchwala Prezydium Rady Ministrów w sprawie uregulowania stawek wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i kontraktowe, za wychowawstwo klasowe, prowadzenie pracowni lub biblioteki — znacznie poprawia warunki materialne. Ale to wiąże się już z innym zagadnieniem.

Podnosimy kwalifikacje

Chodzi o stałe podnoszenie kwalifikacji — wszystko jedno czy pracujemy w biurze, czy fabryce. Ma to szczególne znaczenie w przypadku męża naszej Czytelniczki, który, jak wynika z listu — jest pracownikiem niższej grupy upośażenia.

Gdy mówimy o dokształcaniu, mamy na myśli nie tylko szkolenie zakładowe, ale i wszelkiego rodzaju kursy: wieczorowe, korespondencyjne itp. Wraz z podniesieniem kwalifikacji i zwiększaniem wydajności pracy — idzie awans, związany z wyższą płacą, a ponadto często z dodatkami funkcyjnymi. Dodatków tych jest więcej. M.in. szeroko rozpowszechniony jest dodatek za wysokie kwalifikacje, istnieją także dodatki za znajomość języków obcych.

Czy to już wszystko? Nie, droga Czytelniczko. Nie można pominąć ważnego zagadnienia: racjonalizacji. Tak, właśnie — racjonalizacja w biurze, usprawnienia w administracji. Poza Komisją Usprawnień Administracji Publicznej, mieszczącej się w Nowym Ratuszu — przy każdym zakładzie pracy istnieje co najmniej komórka wynalazczości. Zgłaszane dobre pomysły są premiowane — o czym mogą opowiedzieć choćby bankownicy, którzy złożyli (tylko w Poznaniu i tylko w ub. roku) kilkadziesiąt wnio-

sków. Otrzymane nagrody poważnie zasilają ich domowe budżety.

O tym warto pomyśleć

Zbliżamy się do końca naszych rozważań. Wy daje się nam, droga Czytelniczko, że przytoczyliśmy sporo argumentów, które pozwolą ci zrozumieć, że również przed urzędnikiem, przed inteligencją w ogóle — stoją możliwości zwiększania zarobków. Droga do tego wiedzie przede wszystkim przez podnoszenie wydajności pracy i kwalifikacji.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że droga ta była w Polsce przedwojenowej dla przeciętnego urzędnika biurowego zamknięta. Fakty trzymywania pracownika 5—10 lat na X grupie — były jawiskiem nagminnym. Innym „dobrodziejstwem” sanacyjnego reżimu było zarządzanie zezwalające pracować tylko ko jednemu z małżonków na posadzie państwowej.

To wszystko jest już za nami. Dziś zarówno mężczyzna jak i kobieta mają prawo do pracy i równej za nią zapłaty, dla kobiety dostępny stały się wszelkie zawody.

I dlatego, Czytelniczko, będąc na twoim miejscu (piszesz bowiem, że masz dzieci uczęszczające do szkoły podstawowej) wzięłabyś pod uwagę inną jeszcze możliwość poprawienia swych warunków materialnych.

Czy nie pomyślałaś o prostu, że istnieje wiele krótkich, trzymiesięcznych kursów, po ukończeniu których mogłabyś — jeśli nie zamierzasz podjąć normalnej pracy zawodowej — wykonywać w domu prace zlecane dla jakiejś spółdzielni? Korzyści płynące z tego na pewno dadzą się szybko i wyraźnie odczuć.

To wszystko napisaliśmy dlatego, abyś zrozumiała, że uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia stwarza możliwości zwiększania zarobków nie tylko dla robotnika. Również inteligencja może poprzez podnoszenie wydajności pracy i kwalifikacji zwiększać zarobki, poprawiać swe warunki materialne.

Trzeba droga Czytelniczko, abyś o tym wszystkim pomyślała. Pomyślała i napisała do nas później — jak ułożyłaś sobie nowe życie.

W. P.

Listy i odpowiedzi

Zabytki sprzed 2500 lat

W związku z notatką pt. „Czyżby drugi Biskupin?”, nadesłaną przez ob. H. Józ

Interwencje skuteczne

Prezydium MRN w Poznaniu powiadomiło nas, że w niedługim czasie otwarty zostanie drugi sklep z delikatesami, przy pl. Wolności.

Prezydium MRN w Poznaniu pouczyło administrację domu przy ul. Wielkiej 23, by dokładne rozliczenie miesiecznych świadczeń umieszczała na widocznym miejscu do wiadomości lokatorów. Równocześnie dwa razy w tygodniu mają odbywać się przyjęcia lokatorów przez administrację. (2020)

Prace remontowe przy budynku na ul. Czarneckiego 9, wykonane zostały w drugiej połowie stycznia br.

Z polecenia Okr. Zarządu Kin biletów na poranki filmowe w Jarocinie, będą numerowane.

Kierownik gospody w Kiszku, pow. Gniezno, za niewłaściwe postępowanie otrzymał upomnienie.

wiakowa i zamieszczoną w nr 304 „Głosu Wielkopolskiego” wyjaśniamy, że na półwyspie (dawnej wyspie) nad jeziorem w Koźleogłowach (gm. Kleczew, pow. Konin), znajduje się znane archeologom grodzisko typu pierscieniowa tego, otoczone falochronem drewnianym. Grodzisko to pochodzi prawdopodobnie z początków epoki żelaznej (ok. 700—400 przed n. e.) i jest pozostałością grodu obronnego założonego przez ludność prasłowiańską tzw. kultury łużyckiej. W tym samym czasie powstał również gród w Biskupinie.

Wiadomość o zabytkach archeologicznych odkrytych tu w trakcie eksploatacji torfu, przekazaliśmy inż. Wł. Filipowiakowi, inspektorowi ochrony zabytków archeologicznych na woj. poznańskie i szczebińskie, który zajmie się zabezpieczeniem tego cennego obiektu przed zniszczeniem.

Wyrażamy ob. H. Józwiakowej podziękowanie za zwrócenie uwagi na wspomniane wyżej odkrycie. (2059)

Dr Bogdan Kostrzewski

Odpowiadamy Czytelnikom

C. Kr. — Poznań. Prosimy o przybycie do Redakcji — Dział Listów i Interwencji (pokój 62). (2)

Slusarski. — Poznań — Szerkowski — Ostrów. W sprawach, o których piszecie, należy zwrócić się do swolch kierowników finansowych. Odpowiedzi dać nie możemy, gdyż mogłaby być niecisła. (79, 82)

Rzecznik Michał. — Konarzewo. Jak nas informuje Centrosprzet, baterie zapasowe do radzieckich aparatów słuchowych są już w tej chwili do nabycia. (2048)

R. Dąbrowski. — Poznań. Sprawa nieuprzejmości obsługi zainteresowaliśmy dyrektora MPK. (2234)

Stanisław Skoryński. — Poznań. Kierowca otrzymał upomnienie za prowadzenie w czasie jazdy rozmowy z pasażerką. (1911)

Instytucje wyjaśniają

Dyrekcja MPK prosi, aby pasażerowie, korzystający z biletów ulgowych przy żądaniu ich, okazywali równocześnie uprawnienia do zniżki legitymacje, przez co zapobiegnie się częstym nieporozumieniom.

W odpowiedzi na notatkę pt. „Dlaczego w Pow. Ośrodku Zdrowia w Rawiczu nie przestrzega się ustalonych godzin przyjmowania pacjentów?” — Prezydium PRN wyjaśnia, że przyczyną nieporozumienia jest fakt, że w tym, że zatrudnieni w Ośrodku lekarze, są bardzo często zwoływani do pacjentów miejscowych i zamiejscowych w celu udzielenia pomocy w nagłych wypadkach.

Kazimierz Nowowiejski

Dzień POZNANIA

Polscy Związek Inżynierów i Techników Budownictwa — Oddział w Poznaniu, zawiadamia, że przedłożono termin składania kwestionariuszy na kurs przygotowawczy do egzaminu na stopień inżyniera budownictwa. Podania należy składać w sekretariacie NOT — Poznań, ul. A. Lampego nr 21.

Na walnym zebraniu członków Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego dokonano oceny działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, wybrano nowe władze i przygotowano wnioski na rządy ogólnopolski. Na czele nowych władz stanął dr Bogdan Kostrzewski.

Dyrekcja PSS planuje powiększenie sieci branżowych sklepów z pieczywem o 10 nowych sklepów.

Ubiegłej niedzieli obradował w Poznaniu aktyw szkoleniowy ZMP z województwa poznańskiego. Na naradzie przeanalizowano dotychczasowe osiągnięcia organizacji w pracy szkoleniowej oraz propagandowej.

W sklepie nr 1 Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rydzynie (pow. Leszno) nie można nabyć mleka?

W Rawiczu brak sprzętu do sportów zimowych?

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)

W Lesznie nie można nabyć ładunków do tzw. wiecznych ołówków? (Kaik)



CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Setki młodych robotników i chłopów stanęło już w zaciągu pionierskim na najważniejsze odcinki w przemyśle węglowym i metalowym. Przykład najofierniejszej młodzieży, która nie lekając się trudności, poszła tam, gdzie najciężiej, porywa za sobą chłopów i dziewczęta. Do zaciągu pionierskiego zgłaszają się coraz to nowi kandydaci. Dnia 16 stycznia br. z województwa warszawskiego wyjechało do kopalni na Górną Śląsk ponad 70 pionierów.

Na zdjęciu: Ochotnicy zaciągu pionierskiego — Jan Domański (pow. Sierpc), Tadeusz Zawadzki (pow. Płock), Wincenty Sochacki i Alicja Zółkiewicz (pow. Miawa) wypełniają w Zarządzie Wojewódzkim ZMP karty zgłoszenia.

Bezmyślność czy zła wola?

Po uchwale Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. we wszystkich sklepach państwowych i spółdzielczych pojawiła się masa towarów. Każdy z nas szczerze przyznać musi, że jest ich pod dostatkiem. Jest żywność, jest mięso, cukier, masło, odcień, mydło. Słowem czego się tylko zapragnie. Zasadniczo tak hurtownie, jak też kierownicy sklepów oraz magazynów zdali egzamin sprawności. Niestety zdarzają się jednak sklepy, w których brakuje odpowiedniej ilości towarów. Sklepu spożywczego Gminnej Spółdzielni w Podaninie na przykład, jeszcze w dniu 9 stycznia nie zaopatrzone w towary. Od wejścia w życie nowej uchwały do 9 bm. minęło 6 dni. W tym czasie wszędzie już dawno ukończono inwentury, wyznaczono nowe ceny, wszędzie sprzedawano co kto sobie życzył. Jedynie gminna spółdzielnia w Podaninie nie miała towaru. Sklep ten we wszelkie towary i artykuły spożywcze zaopatruje Gminna Spółdzielnia w Zacharzyniu, mająca swą siedzibę w Chodzieży. Gdy 9 stycznia wreszcie nadeszła margaryna, też nie od razu przystąpiono do jej sprzedaży. Komitet sklepowy sprzedaż na razie wstrzymał, czekając nie wiadomo na co.

Z Wielkopolski

Zespół PGR Kórnik zorganizował swój własny chór. Jest to jedyny, poza szkołami, zespół artystyczny na terenie kórnickich zakładów pracy.

Młodzież Szkoły Ogólnokształcącej w Rawiczu współpracuje w audycjach lokalnych z miejscowym radiowcem. Praca ta daje dobre wyniki, które powinny zachęcić wszystkie miejscowe organizacje młodzieżowe do nawiązania stałego kontaktu z radiowcem.

A. Maślak

W sklepie spółdzielczym w Stobnicy, pow. Oborniki często nie ma nafty i papierosów. Gminna Spółdzielnia w Wolsztynie nie potrafi odpowiednio rozdzielać towarów. Przy zestawieniu remanentów okazało się m. in., że torbistrowi szkolnych w jednym sklepie było ponad kilkadziesiąt sztuk, w trzech zaś innych — najwyżej po 6! Z innymi towarami sprawa przedstawiała się mniej więcej tak samo. Otóż z tymi anomaliami łatwo skończyć, jeśli tak działają rozdzielnice, jak też kierownicy sklepów okazać więcej troski i dbałości o szybkie zaopatrzenie wszystkich sklepów.

Na podstawie listów korespondentów: Leona Budzyńskiego, Edmunda Walkowiaka i jku. — opracował Sk.

Wszystkie siły dla realizacji zobowiązań wsi wobec państwa!

Tylko dwie gminy w powiecie wągrowieckim zrealizowały w całości swe zobowiązania finansowe wobec państwa. Są to: Wapno i Wągrowiec — miasto. Wykonanie zobowiązań w pozostałych gminach powiatu przedstawia się następująco: Gołańcz — 74,2 proc. planu, Wągrowiec — południe — 73,1 proc., Miejsko — 71,4 proc., Skoki — 70,9 proc., Damasławek — 69,2 proc., Skoki — miasto — 68,7 proc., Gołańcz — miasto — 52,0 proc., Wągrowiec północ — 51,5 proc. planu.

Jak wynika z powyższego sprawa podatku gruntowego przedstawia się na terenie powiatu niepomysłnie. Zadaniem aktywu gminnego i gromadzkiego jest więc wzmożenie walki o całkowitą realizację zobowiązań finansowych wsi powiatu wągrowieckiego wobec państwa. Z gromad, pamiętających o swych obowiązkach, wymienić należy: Międzyziesie i Mokronosy w gminie Damasławek, Wapno i Kujałki w gminie Wapno, Bliżyc w gminie Skoki i Ochocza w gminie Wągrowiec-południe. W gromadach tych spłatę podatku gruntowego na rok 1952 zrealizowano już w granicach 95 proc. rocznego planu.

Z takich gromad powinny brać przykład pozostałe wsie powiatu, w szczególności: Pawłowo Żońskie i Rabczyn w gminie Wągrowiec — północ, Sarbka i Łaziska w gminie Wągrowiec — południe, Wiśniewko w gminie Damasławek oraz Grałoszewo w gminie Wapno, które zaledwie w 25 proc. wykonały plan.

Gromady i gminy, zalegające z realizacją zobowiązań finansowych — mogą i muszą przyspieszyć termin ich pełnego wykonania. Wszystkie siły, dla realizacji zobowiązań wsi wobec państwa, to hasło przyswiecać powinno każdemu aktywiście gromadzkiemu, każdemu sołtysowi, każdemu chłopu.

(Kdw)

250 ton cennego surowca

Centrala Odpadków Użytkowych, oddział w Kościanie, zatrudnia 106 pracowników. Roczny plan skupu wykonano w 116 proc. Zebrano 76 ton szmat, 94 tony makulatury, 64 tony tłuszczy szklanej i 16 ton kości. Cały ten surowiec, ważący razem 250 ton, odstawiono już do fabryki.

Przez sortownie centrali przechodzi miesięcznie z całego województwa około 300 ton różnego gatunku i rodzaju odpadków, które tutaj dzieli się na gatunki.

(Kasz.)

54 złote krzyże zasługi

Założa Kopalni Soli w Wapnie w powiecie wągrowieckim już w połowie grudnia ub. roku wykonała przypadające na nią zadania trzeciego roku planu 6-letniego.

Zasługi najwybitniejszych górników Wapna należycie oceniła władza ludowa. W Dniu Górników w Wągrowie Prezydium WRN z Poznania wręczyło najlepszym górnikom wysokie odznaczenia państwowe. 54 z nich otrzymało złote krzyże zasługi, 49 — srebrne, a 9 — brązowe.

BM

CO * GDZIE * KIEDY

1 20 „Dni pokoju” (prod. radz.) WARTA — g. 11 i 12 filmy dokumentalne, godz. 14, 16, 18 i 20 „Zwyw trup” PIAST — g. 19 „Spisek bankrutów” FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Palermo”

Radio PROGRAM II Fala Poznania 249 m Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50. Muzyka: 5.10, 5.15, 7.20, 12.15 —

na swojąską nutę, 13—rosyjska, 13.15 — rozrywkowa, 13.30 (P) — koncert solistów, 15 — ludowa, 17.20 (P) — operetkowa, 18.15 (P) — na swojąską nutę, 18.55 (P) — chóry radzieckie, 20 — symfoniczna, 21.30, 21.50 — rozrywkowa, 22.20 — taneczna, 23 — koncert solistów, 23.25 — dawna.

Audycje inne: 5.55 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 6.15 (P) —

„Sprawa jest prosta”, 11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 — „Most Odrodzenia”, fragm. pow. Andre Stilla, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszelchnia Radiowa kurs I, 16.20 (P) — na fali melodii, 16.50 (P) — kronika kulturalna, 17.45 (P) — mówią — radiowcy, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — felieton, 18.40 (P) — reportaż, 19.05 (P) — dla kobiet, 19.10 — Wszelchnia Radiowa, kurs wstępny, 19.30 — muzyka i aktualności, 22 — Wszelchnia Radiowa, kurs II.

Obwieszczenia

Dyrektor Poznańskich Zakładów Przemysłu Sportowego, Poznań, ul. Szmarzewskiego 49, zawiadamia, że interesować w sprawach skarg i zażaleń przyjmuje w każdy poniedziałek (w razie dnia wolnego od pracy w dniu następnym) od godz. 15 do 16.

Pracownicy poszukiwani

Drogistę na stanowisko kierownika drogerii zatrudnij zaraz P. S. S. Szamotyły. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. K130

Dwóch inżynierów — techników na stanowisko gł. mechanika, oraz starszego księgowego poszukujemy zaraz. Zgłoszenia kierować: Przemysłowo — Rolne Zakłady Zielarskie w Kłecze, poczta Nowe Miasto n/W, powiat Jarocin. K141

Brygadysta — oborowy potrzebny natychmiast. — P. G. R. Zespół Kwilcz. K146

Palacza do obsługi kotła niskoprężnego poszukują zaraz Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”, Poznań, ul. Wawrzynia nr 11. K134

Lekarskie

Dr Simm, położnictwo — choroby kobiece przyjmuje od 17—18: Poznań, Libelta 22. 955gp

Wolne posady

Samoc domowa starsza bez prania, potrzebna — Poznań, Zeylanda 1 m i wejście z narożnika. 751g

Pomoc domowa, samodzielna, potrzebna zaraz, Poznań, Czerwonej Armii 38 m 10. 745g

Krawcowa do domu potrzebna, Oferty Głos Wlkp. dia 745g

Pracowników fizycznych na dobrych warunkach przyjmie Zgłoszenia: Matusew Poznań, Wroniecka 15 w godz. od 10—12. 725g

Szuka posady

Emerytka przyjmie lekka prace na 2—3 godziny dziennie Oferty Głos Wlkp. dia 731g

Nauka

Tańców szybko przystępnie uczyć Poznań, Mickiewicza 27 m 7. 254g

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości 1001 i skrtka 163 K9

Korespondencyjne nauczanie języków obcych Informacja Warszawa i skr poczt 68 K8a

Tańców nowoczesnych, ludowych wycieczki: Szczurkówna — Szczurek Poznań, Marcin-kowskiego 2a. 648g

Osobiste

Poszukuje świadków zajęcia, jakie miało miejsce w pobliżu populudniowym, jadącym w kierunku Poznań — Wągrowiec w końcu stycznia 1951 między pracownikami P. R. P. a Henrykiem Janickim Złot-nicki pow Poznań 723g

Sprzedaże

Parcela — Wilie — Kamienice — Dom — sprzedam — „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 19016g

Parcela 880 m² dolina budowa Górczyńskie blisko tramwaju Grunwaldzkiej korzystnie sprzedam. Wybór domów parcel Nowak, Poznań, Wy-spiańskiego 16. 702g

Parcela 800 m² dolina budowa przy stacji Junikowo 17000 z opłatowana 1200 m² (Winiary), 38000 z 1300 m² (Starolece) 25000 z 4-mor-gowa na sadownictwo 16000 z 1 sprzedam, Nowak Poznań, Czerwonej Armii 26. 721g

ŻWIR

pospółkę, podzwirek do fabrykacji papy oraz piasek do tynków dostarczają z własnych żwirowni w każdej ilości franco stacja odbiorcza

Spółdzielcze Zakłady Chemiczno-Tłuszczowe i Mineralne „Czerwony Kosynier” GDYNIA, ul. BATOREGO 4, telefon 32-06 i 25-39. K149

Blurko debowe, ciemne, z fot-telem sprzedam, Poznań, Nowowiejskiego 23 m. 4. 682g

Pare koni kasztany, sprzedam, Poznań, Małeckiego 12a m. 12. 698g

Plece i kotłiny przenośne — sprzedam Poznań, ul. Mylna 11 m. 6. 691g

Narły sprzedam, Adres wskaże Głos Wlkp. dia 707g

Maszyny do szycia krawiecka rotacyjna „Piaff” — sprzedam, Poznań, Sołacz Wielkopolska 7 m. 3. 729g

Brylant karatowy, złoty zegarek damski, złotą bransoletę sprzedam, Oferty Głos Wielkopolski dia 718g

Butel stołowy ładny, 1900 zł sprzedam, Poznań, Poznańska 27 m 8a od godz 15. 754g

Piec stałopalny, emaliowany sprzedam Poznań, Ostrobramska 47. 747g

Clagnik Lanz-Bulldog 35 KM sprzedam Poznań, tel. 517-17. 744g

Dwian 3 X 4 sprzedam Poznań, telefon 94-58. 743g

Slinik 8 KW niesłoniowy — sprzedam Rybkowski Poznań, ul. Norwida wóz mieszkalny 739g

Radio „Pionier” sprzedam — Poznań, Osiedle Warszawskie Kolska 22 m. 4. 737g

Maszyny do szycia, damska „Piaff” — sprzedam, Poznań, Żydowska 10 m. 3. 722g

Parcela 800 m² dolina budowa przy stacji Junikowo 17000 z opłatowana 1200 m² (Winiary), 38000 z 1300 m² (Starolece) 25000 z 4-mor-gowa na sadownictwo 16000 z 1 sprzedam, Nowak Poznań, Czerwonej Armii 26. 721g

ZAKUP PSÓW

Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi Ekspozytura Wojewódzka w Poznaniu, Stary Rynek 85, nr tel. 11-13 i 520-09 zakupuje

PSY rasy OWCZAREK ALZACKI

w wieku od 10—20 miesięcy (tylko typowe). — Zgłoszenia pisemne z podaniem wieku i żądanej ceny, przysyłać do dnia 31 stycznia br. K127

OGŁOSZENIA DROBNE

Taksometr sprzedam, Poznań, ul. Ślaska 17, m. 2. 713g

Samochód D. K. W. 700 cm³ w dobrym stanie sprzedam Poznań, Chociszewskiego 23 od godz. 9—12. 705g

Maszyny do szycia krawiecka rotacyjna „Piaff” — sprzedam, Poznań, Sołacz Wielkopolska 7 m. 3. 729g

Brylant karatowy, złoty zegarek damski, złotą bransoletę sprzedam, Oferty Głos Wielkopolski dia 718g

Butel stołowy ładny, 1900 zł sprzedam, Poznań, Poznańska 27 m 8a od godz 15. 754g

Piec stałopalny, emaliowany sprzedam Poznań, Ostrobramska 47. 747g

Clagnik Lanz-Bulldog 35 KM sprzedam Poznań, tel. 517-17. 744g

Dwian 3 X 4 sprzedam Poznań, telefon 94-58. 743g

Slinik 8 KW niesłoniowy — sprzedam Rybkowski Poznań, ul. Norwida wóz mieszkalny 739g

Radio „Pionier” sprzedam — Poznań, Osiedle Warszawskie Kolska 22 m. 4. 737g

Maszyny do szycia, damska „Piaff” — sprzedam, Poznań, Żydowska 10 m. 3. 722g

Parcela 800 m² dolina budowa przy stacji Junikowo 17000 z opłatowana 1200 m² (Winiary), 38000 z 1300 m² (Starolece) 25000 z 4-mor-gowa na sadownictwo 16000 z 1 sprzedam, Nowak Poznań, Czerwonej Armii 26. 721g

Parcela 800 m² dolina budowa przy stacji Junikowo 17000 z opłatowana 1200 m² (Winiary), 38000 z 1300 m² (Starolece) 25000 z 4-mor-gowa na sadownictwo 16000 z 1 sprzedam, Nowak Poznań, Czerwonej Armii 26. 721g

20 KRONIKA STYCZEŃ

WTOREK Fabiana Słońce w.: 7,52 zach.: 16,16 Księżyc w.: 9,92 zach.: 23,26

Przeważnie pochmurno z niewielkimi opadami śniegu na połudn-wsch. połowie kraju. Rano na zachodzie miejscami mgły. Nocą temperatura od +1 st. C na zachodzie i Wybrzeżu do —9 st. C na półn. wsch. kraju.

WYDAWCA: Instytut Prasy

REDAGUJE ZESPÓŁ:

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr. Telefon: — centrala (łączy wszystkie działy) 62-70, 64-75; redaktor naczelny 78-76; sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75 drukarnia (nocny) 64-72 Godziny przyjęcia w redakcji od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań

ul. Grunwaldzka 19, parter PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Cena w prenumeracie pocztowej miesięcznie 5 zł.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań V 5220 110 Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty od 7 do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Gra

ficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzynia 39

K-4-11505

Kursy księgowości, biurowości przemysłowej, stenografii i maszynopisania

organizuje od lutego

OSRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO pod zarządem Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ul. Wawrzynia 33 — telefon 48-47. K144

Zguby 16 stycznia zostawiono w pociągu Poznań — Pila który wjechał do Poznania o godz. 14.35 paczkę z torebkami i dokumentami: legitymację Ubezpieczalni Społecznej członka Spółdz. Prac. karte mel. dunkską, zaświadczenie o zwolnieniu z pracy na nazwisko Pelagija Sron Uzczywego znalazcę proszę o zwrot dokumentów 688g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Witold Daniewicz. 665g

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej nr 11597200 na nazwisko Stanisława Jasak. 649g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PGRN w Stęszewie oraz inne dokumenty na nazwisko Jan Królczak 650g

Samotny na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia: Poznań, Wrocławska 21 Derodinska 601g

Młode małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią względnie pokoju do remontu — Oferty Głos Wlkp. dia 681g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju zaraz — Oferty Głos Wlkp. dia 695g

Studentka poszukuje pokoju Oferty Głos Wlkp. dia 700g

Pracująca inteligentna poszukuje pokoju w śródmieściu Oferty Głos Wlkp. dia 734g

2—3 pokoi z kuchnią samodzielną w okolicy Jeżyca spiesznie poszukuje do wyremontowania. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1047g

Lokal na garaż samochodowy albo na cichy przemysłowy w pobliżu Poznań, Garbarz 95/93, 1042gp

Dzierżawy Oddam w dzierżawę od 1 lutego br. sklep spożywczo-mięsny. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Zielona Góra Żeromskiego 3/5 K148

Dom z ogródkiem w okolicy Poznania wezmę w dzierżawę. Oferty Głos Wlkp. dia 692g.

Antoni Kluczyński Pogrzeb odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 9 w domu Pałobv w Markowicach do grobu rodzinnego w Krowie. W ciężkim smutku norażone żona z córeczką i rodziną 714g



Wyniki? - Już notuje...



Kiedy na pływalni warszawskiej rozległy się przez głośniki słowa spikera: w biegu na 100 m stylem motylkowym Klemińska, Poznań pobiła rekord Polski juniorów i młodzików uzyskując wynik 1:28,5 — wówczas widownia zahuczała oklaskami. Doskonale zapowiadająca się młodzieńka, bo 14-letnia poznanianka wynikiem tym zwraca na siebie powszechną uwagę i można mieć nadzieję, że zawodniczka ta, troskliwą i roztumną otoczona opieką, będzie miała w naszym pływactwie dużo do powiedzenia.

W niedzielę o poznańskim sporcie padło wiele dobrych ocen, gdyż w licznych konkurencjach zawodnicy grodu Przemysława sprawili nam dużo miłych niespodzianek.

Oto pierwszoligowy zespół koszykarzy Kolejarza wywalczył sobie w Gdańsku pierwsze miejsce w grupie środkowej, równie pięknym w ogólnej tabeli I ligi.

Mało kto przypuszczał, że hokejowa drużyna AZS-u wywalczy w Warszawie pierwsze miejsce w ogólnopolskim turnieju tego zrzeczenia. A jednak tak się stało.

Nie zawiódła tym razem swych kibiców pięściarska Stal, która w walce o mistrzostwo II ligi zetknęła się przedwcześnie z pielskim Ogniwnem. Jest to zespół, który od niedawna zabłysnął dobrym przygotowaniem technicznym i kondycją.

Również i nasi Gwardziści spisali się w minioną niedzielę bardzo dobrze; ich ambitny przeciwnik Włókniarz Łódźki musiał uznać wyższość poznanianów i uległ im 12:8.

Wzięmy teraz koszykówkę „w wydaniu” żeńskim. Tak więc w Żyrardowie Włókniarz gościł zespół poznańskiego Kolejarza. Koszykarki nasze odniosły tam drugocenne zwycięstwo 86:15!

Inne koszykarki Poznań, a mianowicie gwardzistki w spotkaniu z Gdańską Spółnią wygrały zawody bardzo przekonująco, bo w stosunku 44:28.

Sportowcy poznańscy mają za sobą pracowitą niedzielę, ale dobrze się do niej przygotowali. Dowodem tego — wyniki.

Poznańscy bokserzy umacniają swoje pozycje

W Poznaniu boks ożywił się w ostatnim czasie bardzo wyraźnie. Świadczy o tym nie tylko ilość spotkań, lecz poprawiający się zwolna, lecz systematycznie poziom zawodników. Mamy na uwadze walki naszych trzech reprezentantów w II lidze: Budowlanych, Gwardii i Stali, z których stalowcy mają szansę do uplasowania się na pierwszym miejscu w swojej grupie. A wówczas... to tylko krok do awansu do I ligi. Trzeba jednak solidnie popracować, by w czekających ich czterech ciężkich spotkaniach wywalczyć potrzebne punkty.

Ostatnia niedziela przyniosła Stali i Gwardii identyczne zwycięstwa 12:8 i dwa punkty w tabeli.

— Jakie spotkanie podobało się wam więcej — zainaugurowaliśmy starego bywalca imprez pięściarskich — Adamskiego.

— Oczywiście Stal — Ogniwo, poziomem swym znacznie przewyższając zawody Gwardii — Włókniarza.

Poznań zrewanżował się za porażkę poniesioną w Białym, będąc w sumie lepiej i bardziej bojowo nastawioną drużyną.

— Czy gwardziści wykazują poprawę? — Owszem — młody zespół poprawia się z meczu na mecz. Są jeszcze braki techniczne u niektórych pięściarzy. Miejscowi wkładają wiele ambicji i ofiarności do walk, lecz zbyt często dają do zwarcia, co nie zawsze daje pożądane rezultaty.

Uczestnicy meczu Stal — Ogniwo bardzo mile powitali powrót swych wychowanków Stręka i Ratajczaka. Występ pierwszego wypadł pomyślnie. Pokonał on pewnie na punkty zawodnika Guzy. Ratajczak stracił wiele ze swej dawnej formy. Na pochwałę zasługuje Śliwiński, Bonia, Kominek i Cwojdzkiński. Goście zareprezentowali się na ogół dobrze, górując w waga cięższych.

Gwardziści inkasując dwa cenne punkty — poszczycić się mogą doskonałą postawą swej młodzieży. Rządiewicz, Zandacki i Głowacki, którzy m. in. pokonali takich zawodników jak Trze-

sowski, Szaliński i Walaszczuk. Starcie Moka z Lewandowskim (Wł) obfitowało w niezwykle ilość ciosów.

Z pozostałych walk ligowych notujemy: zwycięstwo Kolejarza (W-wa) nad najsłabszym zespołem w drugiej grupie Unią (Dąbrówka) 14:6, Gwardia (Kr) — Kolejarz (Opole) 14:6 oraz zwycięstwo bydgoskiego OWKS, który nie chce oddać prowadzenia w swej grupie, nad Gwardią (Wrocław) 14:6.

W towarzyskim meczu Warszawy triumfowała nad Katowicami 11:9, Spółnia ze Starogardu nad gnieźnieńskim Ogniwnem 10:8 a Stal (Elbląg) nad Kolejarzem z Torunia 16:4.

Kiedy zapowiedziano, że teraz wystąpi na lodowej tafli mała Krystynka, poruszenie na widowni stało się ogólne. 7 lat! Małeństwo na czubeczkach łyżew biegających na lodowy plac, na którym czuje się pewniej, niż niejedyn z nas, starych „łyżwiarzy”. Taktyka walcząca, jakby skrzydeł dodały dziewczynce, która z niezwykłym wdziękiem sunie po lodzie, miękko, swobodnie...

Z uwagą przygląda się łyżwiarce jej mamusia, Zuzanna Macura z katowickiej Stali, znana łyżwiarka figurowa, członek kadry narodowej. Córuchna — zarecam! — pewno już niedługo zupełnie opanuje arkana tego pięknego sportu, pięknego dla wykonawcy i widza. Wierzę, że Krystynka pomoże, że pani Zuzanna tak myśli.

— Jakże pięknie wygląda! — mówi Maryś Czekan — jestem mistrzem Katowic. Patrz... na trzynastoletniego mistrza i tak sobie myślę, jak też dają sobie ci młodzi sportowcy radę w nauce, w szkole? Ostatecznie za dwa, trzy lata stanowiąc będą oni trzon Kadry Narodowej. Wierzę z tym związane są i obozy treningowe, wyjazdy (najbliższy znowu w Karpaczu)... więc, jak tam w szkole? Tak też sformułowałem pytanie.

— W szkole wiedzę nam się doskonale. Urszula i ja mamy bardzo dobre stopnie z wielu przedmiotów, i o promocię się nie martwimy. Murawiana!

Rozumiem. Ci „ciut-ciut” już kadrowicze, należą również do kadry najlepiej uczących się w szkole. Parami jeżdżą na lodzie i w parze też idzie im sport i nauka. To rozumiem.



Bolesław Stanisławski, st. inspektor GKKF wydz. łyżwiarski, trener I klasy

O Puchar Miast Klemińska poprawiła rekord

Zawody pływackie o Puchar Miast, rozegrane w Warszawie między Warszawą i Poznaniem, zakończyły się zwycięstwem reprezentantów stolicy 119:73.

Podczas zawodów doskonale zapowiadająca się 14-letnia Klemińska z Poznania pobiła rekord Polski juniorów i młodzików na 100 m st. motylkowym uzyskując dobry wynik 1:28,5.

Dużo emocji dostarczył wyścig na 100 m st. motylkowym mężczyzn. Typowany na zwycięzcę Cichowski (Poznań) doznał niespodziewanej porażki, zajmując drugie miejsce za Urbańskim (Warszawa), który osiągnął 1:14,8.

Dobre wyniki uzyskali również Jera (Warszawa) na 400 m st. dow. 5:04,8, Werakso (Warszawa) na tym samym dystansie uzyskała 5:48,8, Józef Lutomski na 100 m st. grzb. — 1:12,7 oraz sztafeta Warszawy 4x200 m st. dow. mężczyzn — 9:40,5 (rekord okręgu). Sztafeta Poznania również pobiła w tej konkurencji rekord okręgu — 10:07,9.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: Kobiety: 100 m st. grzbiet. — Przyborowicz (Poznań) — 1:26,5 (rekord okręgu), 100 m st. dow. — Krystyna Szulc (Poznań) — 1:16,8, 200 m żabką — Gryka (Warszawa) — 3:12,4.

Mężczyźni: 100 m st. dow. — Mroczkowski (Warszawa) — 1:01,0, 200 m żabką — Gorzkowski (Warszawa) — 2:54,4.

Sztafeta kobiet 4x100 m st. dow. 1) Warszawa — 5:19,6, 2) Poznań — 5:23,5.

Skoki do wody: kobiety — 1) Rotkiewicz 28,10, mężczyźni — 1) Baklarz 68,05. W meczu piłki wodnej wygrała Warszawa — 4:0 (2:0).

W Bytomiu ze spotkania Wrocław-Katowice wyszła zwycięsko drużyna Katowic 117:70 pkt.

Na 100 m st. dow. Tołkaczewski pobił rekord Polski, uzyskując czas 1:00,0.

Na 400 m st. dow. niespodzianką była porażka Procla z Lewickim (Wrocław).

W konkurencji kobiet Gelnierówna ustanowiła rekord Polski na 100 m st. grzbiet. — 1:22,8.

W meczu piłki wodnej wygrała Katowice 9:5 (4:4).

Mecz pływacki Kraków-Katowice II zakończył się zwycięstwem drużyny Krakowa — 100:58 pkt. Uzyskano na ogół przeciętne wyniki.

Zawody Szczecin-Gdańsk zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Szczecina 101:61 pkt.

Pobito 11 rekordów okręgu, w tym 8 okręgu szczecińskiego, 2 — gdańskiego i jeden — Bydgoszczy (Kryze startujący w barwach Gdańska).

RZĘKA CZERWONA to tytuł powieści MIROSLAWA ŻUŁAWSKIEGO której druk już wkrótce rozpoczynamy

Krysią ma 7 lat

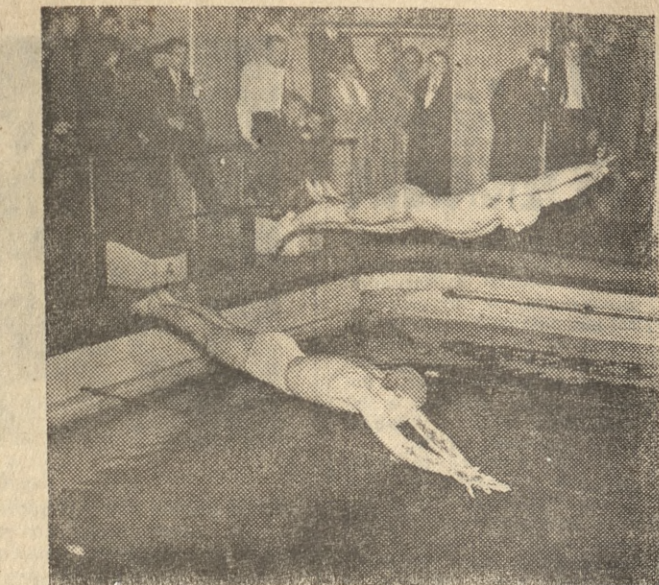
Stanisławski nie żałuje mi szczegółów. Opowiada szczerze i otwarcie. Przysłuchuje się nam Bogusław Hnatyszyn (15 lat) — Stal - Katowice, przeglądając przed wieczorną imprezą swoje wyczynowe łyżwy.

— Poznań pierwszy zobaczył przyszłych kadrowiczów — ciągnie dalej ich trener. — Wykonują oni już teraz skoki podwójne, piruety, ewolucje w bardzo dobrym stylu. Ci młodzi, o tym mogę was zapewnić, wyprą już wkrótce starszych, zżuwają ich. Bo w cichości, bez „krzyku” pracuje nasz narybek i niedługo jest już dzień, kiedy na tafli naszych lodowisk młodzi sięgną po pierwsze laury. Zresztą ta dyscyplina sportu, figurowa jazda na lodzie, znajduje się (u chwałę CRZZ-u i GKKF-u) w pięciu podstawowych, masowych dyscyplinach sportu w systemie SPO.

— A jakie czekają was w tym sezonie ciekawe imprezy? — A właśnie, notujcie. W połowie lutego... Zuzanno, kiedy startujesz przeciwko Węgom na Torkacie? — 15 lutego.

— Więc w połowie lutego ze świętymi Węgrami, a potem, prawdopodobnie z łyżwiarzami NRD. Tylko, że chciałbym powiedzieć coś nie o Waszym „azetecie”, a ściślej o stosunku do łyżwiarstwa figurowego.

— A co takiego? — Wydaje mi się, że zbyt mało znaczenia przypisuje się tu w Poznaniu temu sportowi. Będziemy na Poznaniu zwracać szczególną uwagę, przyjdzie się tu nie



Pływacy Poznania gościli w Warszawie przegrywając mecz o Puchar Miast w stosunku 73:119. Na zdjęciu start sztafety.

Z hokeja - bardzo dobrze

Trzydniowy turniej hokejowy o mistrzostwo Polski Akademickiego Zrzeszenia Sportowego zakończył się sukcesem poznańskiego AZS, któremu po rocznej przerwie, po raz drugi przypadł tytuł mistrza Polski.

Cenne trofeum — Puchar AZS-ów znajduje się w Poznaniu. Trzeba go zdobyć jeszcze raz, by pozostał na stałe w stolicy Wielkopolski.

Warunki lodowe w ostatnim dniu były fatalne. Poznaniacy, słabiej poruszający się po kruchym lodowisku,

przegrali więc 1:0 z lotną drużyną katowickiego AZS.

Poznań, mając lepszy stosunek bramek uplasował się na czelu turnieju przed Katowicami, Warszawą — mistrzem zeszłorocznym i Toruniem, najsłabszym wśród akademickich reprezentantów.

Posłuchajmy co mówi o turnieju jego uczestnik i zawodnik drużyny — Janusz Kempf.

Najlepszymi zawodnikami turnieju byli: nasz bramkarz Wojdyła (również bramkarz naszego zespołu olimpijskiego w hokeju na trawie) dalej Chojnacki (Toruń), Iwonejko (W-wa) i obrońca katowicki — Janik.

— A jak zareprezentowała się drużyna Poznania?

Nasza druga piątka z młodym atakiem Olszewski — Kwaśniewski — Grzeskowiak zagrała zespołowo najlepiej, brak jej jednak wykończenia — celnego strzału do bramki. Zdobywcą największej ilości bramek był Primke.

5 miejsce i setki koszy

Rozstrzygnięto kolejność miejsc od 5 do 8 w lidze koszykowej. Poznańscy kolejarze — wyjeżdżając do Gdańska — nie liczyli na poważniejsze sukcesy. Nastroj w drużynie i opinia trenera nie były zbyt optymistyczne. Po pierwszym meczu i wygranej z Kolejarzem (Warszawa) — wróciła ufność w swe siły.

Pełna para ruszył poznański zespół do dalszych spotkań, tak, że Spółnia (Łódź) zeszła pokonana z boiska w stosunku 32:30. Wrócili z Gdańska nasi kolejarze, przywoząc do Poznania piąte miejsce w lidze koszykowej, w której na dalsze pozycje spadły: Spółnia (Łódź), Kolejarz (Warszawa) i Gwardia (Kraków), która nie stawiała się do decydujących rozgrywek.

A jak wygląda sytuacja w koszykówce kobiet?

Na wstępie należy zaznaczyć, że w ćwierćfinałach o mistrzostwo Polski ujawniają się duże różnice klasy pomiędzy poszczególnymi drużynami. W niektórych meczach padają kosze setkami. Ołów gwardzistki z Krakowa odesłały Stal do Miela z porcją 117:14 pkt. OWKS (Lublin) przegrał z akademickami z Warszawy 21:103. Poznańskie kolejarzki wywiodły z Żyrardowa od Włókniarzek wynik 86:15. SKS Olimpia (Łódź) przegrała z Włókniarzem (Łódź) 8:92. Spółnia (Kielce) obdarowała kolejarz z Torunia zwycięstwem 9:57. Dla poznanianek była niespodzianką wygrana gwardzistek ze Spółnią (Gdańsk). Ten pierwszy występ Gwardii (Poznań) w mistrzostwach Polski podniecił zawodniczek tak, że w pierwszej połowie meczu grały one nerwowo, słabo kryły i nie „wychodziły” im rzuty.

Dopiero w drugiej połowie meczu zagrania stały się przemienne, a strzały były celniejsze. Tęteż stale rosła na koncie poznanianek ilość punktów, uzyskanych przez Basiaś — 21 Jędrzejczak — 11. Rybarczyk, Kaczmarek i Chmielewska po 4. Wyniku 44:28 na korzyść — Gwardii — Poznań — nie oczekiwali nawet najwięksi optymiści.

A oto dalsze wyniki ćwierćfinałowych spotkań o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet: — Ogniwo (Kraków) — Spółnia (Warszawa) 23:53, Gwardia (Zielona Góra) — Kolejarz (Warszawa) 9:69, OWKS (Kraków) — AZS (Wrocław) 76:39, Budowlani (Opole) — Gwardia (Warszawa) 23:76.



Urszula Machinek Budowlani — Katowice Kadra Narodowa